

Eugeniusz Mancewicz

O wojennych losach Polaków

List z archiwum
domowego



d. do Tarnobrzegu...
1) do Tarnobrzegu...
2) do Tarnobrzegu...
3) do Tarnobrzegu...
4) do Tarnobrzegu...
5) do Tarnobrzegu...
6) do Tarnobrzegu...
7) do Tarnobrzegu...
8) do Tarnobrzegu...
9) do Tarnobrzegu...
10) do Tarnobrzegu...



O wojennych
losach
Polaków

Eugeniusz Mancewicz

O wojennych losach Polaków

List z archiwum
domowego

Opracowanie Jan Błachnio



Recenzent
Jarosław Centek

Redaktor prowadzący
Jakub Ozimek

Redakcja, korekta i indeks
Jolanta Rudzińska

Projekt okładki i stron tytułowych
Anna Gogolewska

Ilustracje na okładce
Zdjęcie autora listu z litewskiej Karty Rejestracyjnej Uchodźcy,
1940 r., CAW, sygn. VIII.808.58.5; pierwsza strona listu

Skład i łamanie
Dariusz Górski

Publikacja dofinansowana przez Uniwersytet Warszawski
ze środków programu „Inicjatywa Doskonałości – Uczelnia Badawcza”
oraz przez Wydział Historii Uniwersytetu Warszawskiego



Wydział Historii
Uniwersytetu Warszawskiego

Publikacja na licencji Creative Commons Uznanie autorstwa 3.0 PL
(CC BY 3.0 PL) (pełna treść wzorca dostępna pod adresem:
<http://creativecommons.org/licenses/by/3.0/pl/legalcode>).

Jan Błachnio, Uniwersytet Warszawski, ORCID 0000-0003-2132-7574

ISBN 978-83-235-5983-2 (druk) ISBN 978-83-235-5991-7 (pdf online)
ISBN 978-83-235-5999-3 (e-pub) ISBN 978-83-235-6000-5 (mobi)

Wydawnictwa Uniwersytetu Warszawskiego
02-678 Warszawa, ul. Smyczkowa 5/7
e-mail: wuw@uw.edu.pl
księgarnia internetowa: www.wuw.pl

Wydanie 1, Warszawa 2023

Druk i oprawa
POZKAL

Spis treści

Zofia Boglewska-Hulanicka, <i>Notatka do listu Eugeniusza Mancewicza</i>	7
Jan Błachnio, <i>Wstęp</i>	10
List Eugeniusza Mancewicza do Emilii Węclawowiczowej, 30 marca 1957 roku	29
Wykaz skrótów	81
Indeks osób	82

Notatka do listu Eugeniusza Mancewicza

Postęp cywilizacyjny, który przyniosła ze sobą cyfryzacja w każdym aspekcie naszego życia, spowodował, w pewnych obszarach, jego zubożenie. Między innymi zanikł zwyczaj pisania listów. Literatura epistolograficzna była i jest nadal ważnym źródłem informacji i wiedzy historycznej. Zwyczaj pisania listów rozpowszechnił się w wiekach XIX i XX. Przedtem listy pisali nieliczni, przeważnie osoby światłe, biegłe w piśmie, a takich było niewiele. Wspomniane wyżej dwa stulecia przyniosły rozwój oświaty i czytelnictwa. Pisanie listów stało się powszechne. Ważnym aspektem był w tym kontekście postęp komunikacji, który przyczynił się do wzrostu popularności podróży, znacznie częstszego przemieszczania się do różnych miejsc, a co za tym idzie chęci podzielenia się wrażeniami z adresatem listu. Przeważnie były to osoby bliskie – rodzina lub przyjaciele. Osobną kategorię stanowiły listy urzędowe.

Korespondencja przechowywana w archiwach, w tym także domowych, dostarcza nam wiedzy i razem z dokumentami buduje naszą świadomość historyczną. List jest źródłem subiektywnym. Opisy i interpretacja wydarzeń są wynikiem przemyśleń i opinii jego autora, jednakże do rangi obiektywności aspirować mogą tylko dokumenty. Natomiast listy informują nas o ludziach, wydarzeniach

i okolicznościach, i często są nieocenionym materiałem źródłowym.

W naszym archiwum domowym jest list napisany przez Eugeniusza Mancewicza do jego znajomej z lat młodości spędzonych na Litwie, pani Emilii Węclawowiczowej. Wuj mojego męża Adama Hulanickiego, a małżonek jego ciotki Janiny z Hulanickich, Eugeniusz Mancewicz, dyrektor Biura Personalnego w Ministerstwie Pracy i Opieki Społecznej II Rzeczypospolitej, przebywając na urlopie u adresatki listu w majątku Oknista na Litwie, został aresztowany przez NKWD i po pobycie w kilku więzieniach wywieziony do Kraju Altajskiego.

Po podpisaniu porozumienia między Władysławem Sikorskim a Iwanem Majskim w lipcu 1941 roku Eugeniusz Mancewicz współtworzył placówkę Polskich Sił Zbrojnych w Sławgorodzie, następnie działał w Teheranie, Isfahanie i Bejrucie w imieniu Rządu Rzeczypospolitej Polskiej na uchodźstwie.

List napisany był po wojnie, w 1957 roku, w Anglii, gdzie autor zamieszkał z żoną i przebywał do końca życia. Zdaniem mojego męża list ten jest niewątpliwie dokumentem czasów wojny i losów Polaków, i jako taki wart jest zachowania. W oryginale liczy trzydzieści dwie strony zapisane drobnym pismem. Aby uczynić go bardziej czytelnym, przepisaliśmy go komputerowo, choć nie wszystko dało się w pełni odczytać, zwłaszcza tam, gdzie były nazwiska i nazwy miejscowości, których wobec upływu lat i przemijania pokoleń nie było możliwości zweryfikować u współuczestników opisywanych wydarzeń. Zachowaliśmy oryginalną pisownię, która jest zarówno typowa dla przedstawicieli pokolenia Eugeniusza Mancewicza, jak i odzwierciedla nawyki przedwojennego

pracownika urzędu państwowego. List poza opisem faktów, często w sposób niepozbawiony humoru, zawiera charakterystykę wielu spotkanych osób, które były wówczas osobami publicznymi.

Postanowiliśmy z mężem udostępnić treść listu szerszemu gronu czytelników zainteresowanych losami Polaków w czasie drugiej wojny światowej i po jej zakończeniu. Przygotowaliśmy jego formę drukowaną, opatrzyliśmy niezbędnymi przypisami. Niestety choroba i śmierć mojego męża, profesora Adama Hulanickiego, opóźniła to zadanie. Postanowiłam kontynuować nasze zamierzenie.

Wyrażam wdzięczność Panu Profesorowi Tadeuszowi Pawłowi Rutkowskiemu za zainteresowanie się tym tematem oraz Panu Doktorowi Janowi Błachnio za uzupełnienie aparatu krytycznego i przygotowanie źródła do druku.

Mgr Zofia Boglewska-Hulanicka

Wstęp

Epistolografia stanowi bardzo specyficzne źródło. Z jednej strony sposób przekazywania informacji, a po części również forma fizyczna, stawia ją w jednym szeregu z materiałami o charakterze narracyjnym, takimi jak dzienniki, wspomnienia czy nawet powieści, z drugiej zaś ograniczony krąg odbiorców zbliża ją raczej do zapisu dialogu lub, zdecydowanie rzadziej, monologu prowadzonego między dwojgiem interlokutorów. Z uwagi na tę ostatnią cechę, poniekąd tworzącą przynajmniej ułudę intymności, listy zawierają niekiedy informacje poufne, przeznaczone jedynie dla osób darzonych przez autora szczególnym zaufaniem. Jednocześnie nie sposób pozbyć się wrażenia, że niemal każda korespondencja, a zwłaszcza ta prywatna, nie jest wolna od autocenzury, która w procesie prowadzonej na odległość wymiany myśli staje się narzędziem autokreacji nadawcy listu wobec jego adresata. Niekiedy także treść listów bywa ubarwiana przez autorów w celu zaciekawienia lub rozbawienia osób je czytających. O wiążących się z tym zjawiskiem zagrożeniach dla badań nad materiałami epistolograficznymi należy bezwzględnie pamiętać.

Będący przedmiotem niniejszej edycji źródłowej list jest niemal wolny od intymnych zwierzeń autora, który jednak nie omieszkął przypomnieć adresatce wspólnych

przeżyć. Jednakże to nie wspomnienia młodości stanowią najcenniejszą z punktu widzenia badacza część tekstu. List Eugeniusza Mancewicza jest bowiem zapisem wojennych przeżyć ministerialnego urzędnika wyższego szczebla, który w latach 1939–1957 doświadczył losów typowych dla Polaków zamieszkujących wschodnie województwa II Rzeczypospolitej. O wartości źródłowej oddawanego do rąk czytelnika tekstu decydują zatem nie tyle stosunkowo skąpe opisy dnia codziennego, ile możliwość spojrzenia na istotne dla historii Polski, znane z innych źródeł fakty okiem osoby spoza kręgów najwyższej władzy, a przez to przynajmniej częściowo wolnej od pokusy budowania swojego wizerunku poprzez przypisywanie sobie decydującej roli w owych wydarzeniach.

Najjaskrawszym przykładem zarysowanej wyżej sytuacji jest zawarty w liście opis pojenia alkoholem sowieckiego majora bezpieczeństwa publicznego Gieorgija S. Żukowa, odpowiedzialnego za udzielanie Polakom zgód na wyjazd z ZSRR do Iranu. Zamroczenie alkoholowe miało ułatwić (i ułatwiało) uzyskanie takich pozwoleń dla większej liczby osób, niż wynikało to z pierwotnych ustaleń. Inne źródła również zamieszczają opis tego procederu¹, ale w przeciwieństwie do Mancewicza żaden z ich autorów nie był bezpośrednim świadkiem takich zabiegów. Z tego względu stanowiący przedmiot niniejszej edycji list jest właściwie jedynym, a przez to niezwykle cennym źródłem potwierdzającym sposób ustalania list zakwalifikowanych do wyjazdu. Z uwagi na stopień szcze-

¹ Zob. *Józef Gawlina w Związku Sowieckim*, wyd. J. Myszor, Warszawa 2013 (Źródła do Dziejów Kościoła Katolickiego na Górnym Śląsku, 2), s. 294.

gółowości opisu, a także brak wyeksponowania roli autora w narracji ryzyko celowego zniekształcania na korzyść Polaków obrazu ewakuacji Armii Andersa z ZSRR w przypadku niniejszego listu uznać należy za minimalne.

Tym samym, mimo że zagadnienia represji wymierzonych przez stalinowski aparat bezpieczeństwa w Polaków, formowania i ewakuacji wojsk polskich na Wschodzie czy wreszcie organizacji życia Polaków na emigracji (w czasie wojny i po jej zakończeniu) dysponują szeroką gamą publikacji źródłowych, uznać należy, że dzięki listowi Eugeniusza Mancewicza możliwe będzie pogłębienie i uzupełnienie niektórych obowiązujących w naukowym dyskursie narracji.

Niestety do naszych czasów nie zachowało się zbyt wiele informacji dotyczących życia autora listu. Taki stan rzeczy można uznać za typowy w przypadku osób niezajmujących najwyższych szczebli w hierarchii władzy lub niezaliczających się do grona najwybitniejszych naukowców bądź twórców kultury. W przypadku Mancewicza sytuacji nie poprawia fakt jego bezpotomnej śmierci.

Najistotniejsze źródło do wojennego i powojennego okresu jego biografii stanowi list będący przedmiotem niniejszej edycji. Natomiast dane dotyczące jego wcześniejszych losów (wypada zaznaczyć, że najbardziej burzliwy okres w życiu Mancewicza przypadł wtedy, gdy zbliżał się on już do pięćdziesiątki) są szczątkowe i należy ich szukać w zasobach instytucji takich jak Archiwum Akt Nowych w Warszawie² czy Wojskowe Biuro Historyczne.

² Archiwum Akt Nowych w Warszawie (dalej: AAN), sygn. 8, Prezydium Rady Ministrów w Warszawie (dalej: PRM), cz. VIII, Karty kwalifikacyjne pracowników urzędów centralnych, 1918–1939, t. 121.



Zdjęcie autora listu z litewskiej
Karty Rejestracyjnej
Uchodźcy, 1940 r.;
CAW, sygn. VIII.808.58.5

W kontekście przedwojennych, a po części także wojennych dziejów autora za szczególnie istotne uznać należy przechowywane w Centralnym Archiwum Wojskowym sowieckie akta dotyczące jego aresztowania w styczniu 1940 roku³.

Eugeniusz Otton Mancewicz urodził się 20 listopada 1892 roku w rodzinie Kazimierza Mancewicza i Jadwigi z Rodziewiczów. Niestety nie zachowały się szczegółowe dane dotyczące rodziny autora listu⁴. W chwili jego narodzin mieszkali oni w mieście Kobielaki (obecnie we wschodniej części Ukrainy), będącym stolicą jednego z powiatów w guberni połtańskiej. Położona nad rzekami Worską i Kobylaczką miejscowość, mimo posiadania praw miejskich, charakteryzowała się luźną zabudową,

³ Centralne Archiwum Wojskowe (dalej: CAW), sygn. VIII.808.58.5, Wojskowa Komisja Archiwalna.

⁴ Tamże; AAN, sygn. 8, PRM, cz. VIII, Karty kwalifikacyjne pracowników urzędów centralnych, 1918–1939, t. 121, s. 38.

właściwą raczej dla ośrodków wiejskich. Być może miało to związek z rolniczym profilem gospodarczym powiatu kobielackiego, w którym dominowała hodowla owiec (decydowały o tym warunki naturalne okolicy – step porastający piaszczyste, a więc nieurodzajne gleby)⁵.

Dzieciństwo i wczesna młodość Eugeniusza Mancewicza przypadły na panowanie ostatnich Romanowów – Aleksandra III (do roku 1894) oraz Mikołaja II (1894–1917) – czyli schyłkowy, niezwykle burzliwy okres w dziejach rosyjskiej monarchii. Brakuje jednak źródeł, które mogłyby przybliżyć współczesnym badaczom dzieje autora listu w czasach szkolnych. Wiadomo jedynie, że nauczył się trzech języków – niemieckiego, francuskiego i rosyjskiego⁶.

Zarówno materiały archiwalne, jak i stanowiący przedmiot niniejszej edycji list milczą na temat ewentualnego zaangażowania Mancewicza w działalność patriotyczną. Z uwagi na to, że przebywał on w zachodnich guberniach Rosji, zatem poza granicami dawnego Królestwa Polskiego, aktywność tego typu byłaby poważnie utrudniona. Zresztą sam zainteresowany w liście do Emilii Węclawowiczowej nie wspomina o działalności patriotycznej w okresie młodości. Tym samym można uznać, że albo zaangażowanie takie nie miało miejsca, albo było zarówno przez autora listu, jak i jego adresatkę uważane za rzecz oczywistą, a przez to niewartą wzmianki.

⁵ *Słownik geograficzny Królestwa Polskiego i innych krajów słowiańskich*, t. 4, red. F. Sulimierski, Warszawa 1883, s. 202; CAW, sygn. VIII.808.58.5, Wojskowa Komisja Archiwalna.

⁶ AAN, sygn. 8, PRM, cz. VIII, Karty kwalifikacyjne pracowników urzędów centralnych, 1918–1939, t. 121, s. 38.

Jeszcze przed wybuchem I wojny światowej Mancewicz uzyskał absolutorium na Wydziale Prawa Uniwersytetu Petersburskiego. Ponadto przez dwa lata, dwa miesiące i piętnaście dni pracował jako urzędnik rosyjskiej służby cywilnej, co później zaliczono mu do wysługi lat (niestety nie jest znany charakter pełnionej przez niego funkcji)⁷.

W chwili wybuchu Wielkiej Wojny autor miał ukończone 21 lat, co w świetle rosyjskich przepisów wojskowych czyniło go potencjalnym rekrutem (przynajmniej teoretycznie, o zdatności do służby wojskowej decydowały bowiem również czynniki takie jak wzrost – co najmniej 35 werszków, czyli około 1,55 m – czy stan zdrowia)⁸. Jednakże rzeczywistość państwa rosyjskiego dawała w praktyce możliwości uniknięcia zasadniczej służby wojskowej (nawet w czasie wojny) na co najmniej kilka sposobów. W początkowym okresie konfliktu do uchylenia się od asenterunku wykorzystywano podobny wachlarz okoliczności jak w czasie pokoju. Tym samym wcielenia do szeregów wojska mogli uniknąć mężczyźni będący jedynymi żywicielami rodziny (w tej grupie prócz jedynaków mieli się wybrani synowie rodzin postrzegani jako dziedzice majątków oraz przyszli opiekunowie starzejących się rodziców⁹). Ponadto widmo walki w obronie zaborczego państwa oddalało wyższe wykształcenie, choć czynnik ten uznać należy za najmniej efektywny ze sposobów uniknięcia służby (zwłaszcza że w kolejnych latach działań

⁷ Tamże, s. 38–39.

⁸ Ł. Sobechowicz, *Biologiczny standard życia w Królestwie Polskim przed uwłaszczeniem. Wysokość ciała rekrutów w latach 1835–1866*, Warszawa 2022, niepublikowana rozprawa doktorska, Wydział Historii UW, s. 32.

⁹ Tamże, s. 41.

wojennych straty w korpusie młodszych oficerów były coraz dotkliwsze¹⁰). Wreszcie czynnikiem przynajmniej odraczającym wysłanie na front było spełnianie ważnych dla funkcjonowania państwa obowiązków (np. służba w policji, notabene w sierpniu 1914 roku w Rosji młodzi ludzie stosunkowo często wstępowali w szeregi policji, by uniknąć poboru¹¹).

Należy wszakże podkreślić, że losy Eugeniusza Mancewicza w latach 1914–1918 nie są obecnie bliżej znane, a sam zainteresowany w liście do pani Węclawowiczowej przyznaje jedynie, że zaprawa fizyczna, jaką odebrał w Okniście, okazała się przydatna w czasie Wielkiej Wojny. Nie potwierdza to jednak faktu odbycia służby wojskowej.

Nie wiadomo również, czy po 1918 roku odbył służbę w Wojsku Polskim. Po zakończeniu I wojny światowej oraz walk o niepodległość i granice II Rzeczypospolitej pracował, od 18 lipca 1922 roku, w Ministerstwie Pracy i Opieki Społecznej, stosunkowo szybko wspinając się po szczeblach kariery: w 1925 roku został mianowany referendarzem, w 1927 roku radcą ministra, a w 1931 roku szefem Biura Personalnego. To ostatnie stanowisko piastował do początku 1935 roku. W trakcie pracy w Ministerstwie Pracy i Opieki Społecznej został odznaczony Złotym Krzyżem Zasługi¹².

¹⁰ Tamże; S. Czerep, *Wielka operacja zimowa pierwszej wojny światowej. Działania na kierunku mazursko-augustowskim od 7 do 21 lutego 1915 roku*, wyd. 2, Oświęcim 2013, s. 71–72.

¹¹ P. Simanski, *Mobilizacja wojska rosyjskiego w 1914 r. i jej braki*, w: *Studia nad Wielką Wojną*, t. 2, red. R. Igielski, Oświęcim 2013, s. 31.

¹² AAN, sygn. 8, PRM, cz. VIII, Karty kwalifikacyjne pracowników urzędów centralnych, 1918–1939, t. 121, s. 38; Archiwum Instytutu

Wojenne losy Eugeniusza Mancewicza nie odbiegały znacząco od tych, jakie przypadły w udziale innym Polakom zamieszkującym tereny położone na wschód od wyznaczonej na mocy radziecko-niemieckich porozumień nowej granicy pomiędzy ZSRR a III Rzeszą. Nim jednak omówione zostaną aresztowanie, zesłanie i wojenna tułaczka autora listu, należy podkreślić, że po radzieckiej inwazji Wileńszczyzna nie od razu została włączona w granice Związku Radzieckiego. Najpierw bowiem 28 października 1939 roku ZSRR przekazał Wilno wraz z otaczającymi miasto obszarami Republice Litewskiej¹³. Litwini niedługo jednak mogli się cieszyć odzyskaniem historycznego centrum politycznego swojego państwa. Prowadzący ekspansjonistyczną politykę Związek Radziecki najpierw zmusił państwa bałtyckie do przyjęcia garnizonów Armii Czerwonej, a później zbrojnie opanował ich terytorium (Litwę 15 czerwca 1940 roku, a Łotwę i Estonię dzień później). Przypieczętowaniem aneksji było inkorporowanie Litwy do ZSRR jako Litewskiej Republiki Ludowej, co nastąpiło 3 sierpnia 1940 roku¹⁴.

Na świeżo włączonych w granice ZSRR obszarach stosowano politykę szeroko zakrojonych represji. W latach 1939–1941 władze radzieckie przeprowadziły na terenach odebranych II Rzeczypospolitej oraz na Litwie pięć akcji wysiedleńczych wymierzonych w obywateli polskich¹⁵.

Pamięci Narodowej w Warszawie, sygn. 01252/223, cz. 1, Protokół przesłuchania Tadeusza Kochanowicza, 6 XI 1949 r., k. 34.

¹³ J. Tyszkiewicz, E. Czapiewski, *Historia powszechna. Wiek XX*, Warszawa 2010, s. 355.

¹⁴ Tamże.

¹⁵ Por. S. Ciesielski, G. Hryciuk, A. Srebrakowski, *Masowe deportacje radzieckie w okresie II wojny światowej*, Wrocław 1993.

Ofiarami terroru padali nie tylko etniczni Polacy, ale wszystkie osoby, które władze radzieckie uznały za element niepewny politycznie. Do zakwalifikowania do zesłania wystarczyła przesłanka o ryzyku popełnienia w przyszłości niepożądanego czynu. Deportacja była również formą odpowiedzialności zbiorowej, ponieważ do zesłania kierowano całe rodziny zamieszkujące w danym mieszkaniu lub gospodarstwie (w przypadku, gdy jeden z mieszkańców nie znalazł się na pierwotnej liście, była ona uzupełniana już w czasie wykonywania rozkazu o deportacji) i wiązała się z utratą majątku na rzecz państwa (część, która nie została rozkradziona, rozdawano pozostałej na miejscu ludności lub przekazywano państwowym zakładom rolnym). Wprawdzie przepisy deportacyjne teoretycznie zezwalały każdej rodzinie zabrać ze sobą pół tony różnorodnych przedmiotów (przeważnie były to ubrania), ale w praktyce wykonanie tej regulacji zależało od dobrej woli funkcjonariuszy prowadzących daną akcję.

Pierwsza fala wywózek obywateli polskich przypała na przełom października i listopada 1939 roku, obejmując uchodźców wojennych z centralnej i zachodniej Polski (miejsca docelowe znajdowały się we wschodnich obwodach Białoruskiej i Ukraińskiej SRR). Wpłynęło to w dużej mierze na narodowościowy skład grupy osób objętych ową deportacją, w której dominowali Żydzi. W przypadku kolejnych faz przesiedleń miejsca docelowe znajdowały się w północnej lub azjatyckiej części ZSRR. Kolejna przypała na luty 1940 roku, obejmując 139 590 osób (Polacy stanowili ponad 80% wywiezionych). Z kolei ofiarami trzeciej wywózki, w kwietniu 1940 roku, padli przedstawiciele polskiej inteligencji, jeńcy wojenni i urzędnicy państwowi, a także Białorusini, Ukraińcy

i Żydzi uznani przez władze radzieckie za nacjonalistów, uchodźcy z terenów okupowanych przez III Rzeszę, którzy wyrazili chęć repatriacji, a także zarejestrowane prostytutki wraz z dziećmi. Czwarta fala deportacji rozpoczęła się 29 czerwca 1940 roku i ponownie dotyczyła uchodźców z zachodniej i centralnej Polski.

Ostatnia, piąta akcja wysiedleńcza została przeprowadzona przez władze radzieckie po około rocznej przerwie – w maju i czerwcu 1941 roku. Tym razem objęła nie tylko mieszkańców Ukraińskiej i Białoruskiej SRR, ale także zaanektowanych przez ZSRR państw bałtyckich (z terytorium Litwy wywieziono od 3 tysięcy do nawet 12 682 ludzi, w tym również wielu obywateli polskich) oraz Besarabii (dzisiejsza Mołdawia), a dotyczyła szeroko zdefiniowanej grupy ludzi: inteligencji, pozostałych na miejscu uchodźców, a także rodzin: kolejarzy, osób aresztowanych przez NKWD, skazanych na najwyższy wymiar kary, konspiratorów, aresztowanych jako kontrrewolucjoniści, represjonowanych obszarników, kupców, fabrykantów oraz wyższych rangą urzędników państwowych i oficerów. Akcję przeprowadzono w trzech etapach: 22 maja w Ukrainie Zachodniej i Mołdawii, 14 czerwca w republikach bałtyckich i 19/20 czerwca na Zachodniej Białorusi. Punktem docelowym ponownie stały się obszary leżące w głębi radzieckiego terytorium, czyli obwody południowokazachstański, omski i nowosybirski oraz Kraje Ałtajski i Krasnojarski.

Trwające niemal dwa lata akcje deportacyjne w największym stopniu dotknęły ludność narodowości polskiej, stanowiącą ponad 50% wszystkich represjonowanych. Drugie miejsce zajmowali Żydzi (około 115 tysięcy przesiedlonych), a trzecie Ukraińcy, ponadto wywieziono

ponad 10 tysięcy Białorusinów. Około 1% zesłanych stanowili przedstawiciele innych nacji zamieszkujących odebrane Polsce przez ZSRR ziemie. Akcje wysiedleńcze wiązały się ze stosunkowo wysoką śmiertelnością deportowanych, oscylującą nawet w granicach od 3 do 5 promili¹⁶.

Ofiarą represji padł także Eugeniusz Mancewicz. Swoje przeżycia z czasów odosobnienia opisał w stanowiącym przedmiot niniejszej edycji liście. Jednocześnie przyznał przed Emilią Węclawowiczową, że nie znał powodów swojego aresztowania. Kwestii tej nie wyjaśnia nawet współczesna analiza dokumentów dotyczących jego zatrzymania oraz prowadzonego przez NKWD przeciw niemu śledztwa, nie przynosząc odpowiedzi na większość pytań dotyczących tego okresu życia autora listu.

Według akt sowieckich z zasobu Centralnego Archiwum Wojskowego 25 stycznia 1941 roku Eugeniusz Mancewicz miał odmówić przyjęcia sowieckiego obywatelstwa, argumentując, że jego żona Janina pozostała na terenach okupowanych przez III Rzeszę. Taka postawa była równoznaczna z chęcią opuszczenia granic ZSRR i dołączenia do małżonki. Na przeszkodzie realizacji tych planów stanąć miał brak dokumentów umożliwiających wydanie sowieckiej wizy wyjazdowej¹⁷.

Jawnie niechętna Związkowi Radzieckiemu postawa Mancewicza była postrzegana przez władze komunistyczne jak zdrada, co najpewniej było główną przyczyną zainteresowania NKWD osobą autora listu. Jednakże zachowane

¹⁶ D. Boćkowski, *Czas nadziei. Obywatele Rzeczypospolitej Polskiej w ZSRR i opieka nad nimi placówek polskich w latach 1940–1943*, Warszawa 1999, s. 51–92.

¹⁷ CAW, sygn. VIII.808.58.5, Wojskowa Komisja Archiwalna.

akta nie precyzują, czy był to jedyny powód zatrzymania byłego dyrektora Biura Personalnego Ministerstwa Pracy i Opieki Społecznej. W warunkach panującego w ZSRR terroru politycznego takiej ewentualności nie sposób wykluczyć, ale uzyskanie pełnego obrazu przyczyn zainteresowania radzieckiej służby bezpieczeństwa osobą Mancewicza będzie możliwe jedynie dzięki przeprowadzeniu badań w archiwach rosyjskich i ewentualnie litewskich, ponieważ znajdujące się w polskich zasobach materiały nie obejmują protokołów przesłuchań. Zresztą kwerenda taka nie musi przynieść wymiernych rezultatów, gdyż należy się liczyć ze znacznym prawdopodobieństwem zniszczenia akt przez wycofujących się przed natarciem Wehrmachtu Sowieców.

Śledztwo przeciwko Eugeniuszowi Mancewiczowi znalazło finał w czerwcu 1941 roku, na krótko przed niemiecką inwazją na ZSRR, kiedy zapadła decyzja o wysiedleniu oskarżonego (rosyjski dokument posługuje się terminem *выселение*, oznaczającym zarówno „eksmisję”, jak i „wysiedlenie”)¹⁸. Tym samym zesłanie go przypadało na ostatnią, piątą falę deportacji ludności polskiej z terenów zajętych przez ZSRR na przełomie lat trzydziestych i czterdziestych XX wieku, a konkretnie jej drugi etap (14 czerwca 1941 roku), obejmujący dawne terytoria państw bałtyckich¹⁹. Dalsze jego losy na terytorium ZSRR przedstawia list będący przedmiotem niniejszej edycji.

Eugeniusz Mancewicz trafił na zesłanie do Kraju Ałtajskiego, gdzie przebywał w Sławgorodzie, pracując

¹⁸ *Wielki słownik rosyjsko-polski*, red. J. Wawrzyńczyk, Warszawa 2004; CAW, sygn. VIII.808.58.5, Wojskowa Komisja Archiwalna.

¹⁹ D. Boćkowski, *Czas nadziei...*, s. 87–88.

fizycznie najpierw przy wypalaniu cegieł, a później rozładunku wagonów z węglem oraz jako cieśla. Dopiero po pewnym czasie udało mu się objąć stanowiska bardziej odpowiadające jego wykształceniu i przedwojennej pozycji społecznej, był więc kasjerem w cegielni oraz – już po ogłoszeniu 12 sierpnia 1941 roku amnestii dla obywateli polskich – urzędnikiem w rzeźni. Zwłaszcza tę ostatnią posadę uznać należy za szczególnie intratną, ponieważ umożliwiała ona uzupełnienie diety w trudnych radzieckich warunkach aprowizacyjnych.

Dopiero w październiku 1941 roku Mancewicz powrócił do pracy na rzecz rządu polskiego, współtworząc wraz z przeniesionym do Sławgorodu oficerem placówkę Polskich Sił Zbrojnych. Tym samym rzeczywisty okres przebywania autora listu w warunkach zesłania był stosunkowo krótki, ograniczając się do około czterech miesięcy.

Po około ośmiu miesiącach placówka w Sławgorodzie została zlikwidowana, a Mancewicza wezwano do mieszczącej się w Kujbyszewie polskiej ambasady. Z uwagi na postawę władz radzieckich, które zażądały jego wydania – sprawa sądowa przeciwko niemu nie została jeszcze rzekomo zamknięta (było to tłumaczenie pozbawione głębszego sensu, wszak podobnie jak innych obywateli polskich obejmowała go amnestia²⁰), a ponadto fakt,

²⁰ Konstrukcja zawartej między rządem polskim na uchodźstwie a władzami ZSRR umowy wykluczała objęcie amnestią wszystkich obywateli polskich zesłanych w głąb Kraju Rad, ponieważ miała ona dotyczyć jedynie obywateli polskich pozbawionych wolności. Tym samym nie precyzowała losu wywodzących się z województw kresowych żołnierzy Armii Czerwonej po wybuchu wojny przeniesionych do batalionów pracy, osób, które w głąb ZSRR wyjechały z powodów innych niż ekonomiczne oraz osób ewakuowanych czy też przymusowo przesiedlonych

że nie miał prawa przybyć do Kujbyszewa jako do zakazanej strefy, pozostał „więźniem ambasady”, jednocześnie od 16 maja do 24 sierpnia 1942 roku pracując w charakterze urzędnika w jej Wydziale Opieki²¹.

Z Kujbyszewa został przeniesiony do Jangi-Jul, gdzie mieścił się sztab nowo utworzonej polskiej armii. Stąd też, wraz z ostatnimi oddziałami podległymi rozkazom gen. Władysława Andersa, został ewakuowany do Iranu. Późniejsze losy autora listu można uznać za typowe dla ewakuowanych urzędników cywilnych, wziął bowiem czynny udział w pracach organizacyjnych na rzecz polskiej wspólnoty emigracyjnej zarówno w granicach państw sąsiednich, jak i na terytorium Libanu. Na Bliskim Wschodzie pozostawał zresztą również po zakończeniu II wojny światowej, przez pewien czas pełniąc funkcję sekretarza Delegatury Ministerstwa Opieki Społecznej w Libanie – najważniejszego organu polskiej administracji cywilnej w tej części Bliskiego Wschodu (później objął ośrodek bejrucki). Ponadto 12 grudnia 1946 roku był starostą podczas wyborów do Komitetów Uchodźców²². Na terytorium Libanu połączył się z żoną.

Mancewiczowie opuścili Liban na przełomie 1947 i 1948 roku, udając się do Wielkiej Brytanii. 14 kwietnia 1948 roku wylądowali w Liverpoolu. Na Wyspach

w 1939 roku. Należy podkreślić, że Eugeniusz Mancewicz nie mieścił się w żadnej z wymienionych kategorii, więc twierdzenie władz radzieckich o toczącym się wobec niego postępowaniu po ogłoszeniu amnestii było bezpodstawne; tamże, s. 180.

²¹ B. Szubtarska, *Ambasada Polska w ZSRR w latach 1941–1943*, Warszawa 2005, s. 184.

²² K. Kantak, *Dzieje uchodźstwa [!] polskiego w Libanie 1943–1950*, Bejrut 1955, s. 55, 136.

Brytyjskich mieszkali do końca życia. Autor listu pracował jako ordynans (ang. *orderly*) w hostelach podlegających Ministerstwu Zdrowia. Zmarł w Wielkiej Brytanii 3 stycznia 1973 roku, przeżywszy swoją żonę o około miesiąc. Oboje zostali pochowani w Newton Abbot.

Podstawę niniejszej edycji stanowi datowany na 1957 rok list Eugeniusza Mancewicza adresowany do Emilii Węclawowiczowej. Oryginalny tekst został sporządzony ręcznie na szesnastu numerowanych arkuszach papieru listowego w formacie 11 x 23 cm. Zapisany dwustronnie niebieskim, wyblakłym długopisem rękopis obecnie znajduje się w posiadaniu spowinowaconej z autorem rodziny Hulanickich (list znajdował się w dokumentach Adama Hulanickiego seniora, ale okoliczności, w jakich został do nich dołączony, nie są znane). Jest to jedyna zachowana wersja edytowanego tekstu, stanowiąca jednocześnie tę jego formę, która dotarła do adresatki. Pierwotnie do listu były dołączone co najmniej trzy fotografie (w samym tekście jest mowa o kilku zdjęciach, ale na podstawie analizy treści nie jest możliwe ustalenie, czy było ich więcej niż trzy) przedstawiające autora, członków jego rodziny lub osoby, z którymi stykał się w czasie wojny oraz folder hotelu w Moretonhampstead. Niestety żaden z powyższych załączników nie przetrwał do czasów współczesnych, dlatego też niniejsza edycja nie zawiera ich reprodukcji.

W procesie przygotowywania podstawy do edycji odstąpiono od powszechnie stosowanej w edytorstwie źródłowym zasady modernizowania pisowni oraz zasad interpunkcji²³. Powodem takiej decyzji była chęć ukazania

²³ I. Ihnatowicz, *Projekt instrukcji wydawniczej dla źródeł historycznych XIX i początku XX wieku*, „*Studia Źródłoznawcze*” 7, 1962, s. 105.

nawyków językowych reprezentanta międzywojennej polskiej wyższej kadry urzędniczej, który wykształcenie podstawowe i ponadpodstawowe odebrał jeszcze w szkołach państw zaborczych. Z tej przyczyny pozostawiono na przykład zapis nazw etnicznych małą literą, obcy polskiej normie językowej, ale charakterystyczny dla języka rosyjskiego. Nie bez znaczenia był również zamiar unacznienia stosunkowo powolnego przyswajania przez społeczeństwo, a zwłaszcza pozostające poza krajem, a tym samym polską rzeczywistością językową, środowiska emigracyjne, zmian ortografii polskiej wprowadzonych przez reformę przeprowadzoną w 1936 roku – w powstałym niemal dwadzieścia lat później liście liczne są zapisy zgodne z dawnymi regułami. Wreszcie taki a nie inny wybór zasad edytorskich jest efektem nalegań ze strony dysponentów listu, którym zależało na niewspółcześnianiu zapisów poszczególnych wyrazów. Poprawiono natomiast błędy ortograficzne popełnione przez autora. Nieliczne uzupełnienia tekstu zasygnalizowano nawiasem kwadratowym.

W trakcie prac nad edycją niemożliwym okazało się zidentyfikowanie wszystkich osób wymienionych w tekście. Anonimowymi pozostali przede wszystkim znajomi i krewni autora, zwłaszcza ci, których wymieniono jedynie z imienia lub noszący nazwiska zbyt popularne, by tylko na ich podstawie możliwe było ustalenie pełnych danych personalnych. Podobnie sytuacja wyglądała w przypadku niektórych polskich i brytyjskich żołnierzy wspomnianych w tekście.

Edytorstwo źródłowe należy do najbardziej żmudnych i czasochłonnych rodzajów historycznej działalności naukowej. Wpływa na to wiele czynników, spośród których wymienić można między innymi stan zachowania

oraz czytelność tekstu czy też hermetyczność zastosowanego w nim języka. Tym samym przygotowanie edycji źródłowej, niezależnie od rozmiarów opracowywanego tekstu, wymaga od realizującej je osoby nie tylko dużej uwagi i nakładów czasu, lecz także znacznej erudycji. Niestety nie zawsze okazuje się to wystarczające. Dlatego też ukończenie prac nad edycją listu Eugeniusza Mancewicza nie byłoby możliwe bez zaangażowania wielu osób, którym w tym miejscu chciałbym wyrazić głęboką wdzięczność.

W pierwszej kolejności podziękowania należą się pani Zofii Boglewskiej-Hulanickiej – dysponentce listu Eugeniusza Mancewicza. Pragnąc wydać napisany przez wuja jej męża tekst, nie tylko zdecydowała się zaufać moim skromnym umiejętnościom, ale także chętnie dzieliła się ze mną swoją wiedzą dotyczącą kwestii związanych z genealogią rodziny Mancewiczów. Efektów tej pomocy nie sposób przecenić.

Dziękuję również panu Michałowi Kalinowskiemu z Wojskowego Biura Historycznego w Warszawie-Rembertowie za pomoc okazaną mi podczas kwerendy archiwalnej materiałów związanych z Eugeniuszem Mancewiczem. Z uwagi na wzmiankowaną wyżej skromność źródeł dotyczących jego biografii bez tych dokumentów zwłaszcza przygotowanie wstępu nie byłoby możliwe.

Last but not least pragnę gorąco podziękować prof. dr hab. Jolancie Sikorskiej-Kuleszy oraz prof. dr hab. Tadeuszowi Pawłowi Rutkowskiemu za wszelką pomoc okazaną mi podczas prac nad tekstem, nie tylko wskazówki bibliograficzne, ale też nieocenioną współpracę w odczytywaniu, nielicznych na szczęście, spornych lekcji oraz opracowywaniu przypisów rzeczowych dotyczących

szczegółowych i skomplikowanych kwestii. Niebawem ważne w procesie przygotowywania tejże edycji było zorganizowanie przez prof. Sikorską-Kuleszę i prof. Rutkowskiego poświęconego w całości pracom nad listem zebrania Zespołu Edytorstwa Naukowego Źródeł Historycznych Wydziału Historii Uniwersytetu Warszawskiego. Dlatego też można śmiało stwierdzić, że gdyby nie zaangażowanie ze strony prof. Sikorskiej-Kuleszy i prof. Rutkowskiego niniejsza książka nigdy by nie powstała. W każdym razie nie w takim kształcie.

Kończąc, pragnę zaznaczyć, że odpowiedzialność za wszelkie niedociągnięcia i ewentualne błędy w tekście spada wyłącznie na mnie.

Jan Błachnio

30.3.1957.

Proga, Kostasius Pius Emiljo,
ładne słowe me letrafija wypracie radusci. Miesc
zprawit mi list Panu. Czylatem go z cisciejsi
zary i w carosci, i Nawatkami, i tak mi jest
Ciepcio za duszy i sercu, gody znow moze cztę do
Kochanku, jak by Pani wykre, „gromotli”, jaypon
niaty mi one cois niestety juz wypowiedz
prestoje, cazy niowosci z tej marcowani
zmentawianami ale z dosadne jak by cialone
kafrosna. Kostasius radusci mysli kosc
by w tej Biednej Tefelynie, byle oziacowly
by oledwidnie, zapylne, znow przesie w cwie
w Hektorach wspomnianow do czarni Obawit
stich, do zarych wylicow, do Dzyt w
Romiatowicie, Kowianow i rajbiedniy dle
mnie Kusiowch... do Karmen, A Ruliki, a
Nupala, a jatanca zed Snyta, a Kapeluse
Wycanem Wodynie przetratony Kallu,
w ortenow miykeat, a naj powit w Ko-
stoli z nad Lijewicow prione, gody z dzbanu
oblatem Ligor Wycanem, zausse Koczanego
i dotnygo, a wazy case czasami gromotno
A Pamięta Pani jak spaknat mnie na
Kori Kacowenie. „A ilko ciebie zafrazat
Hesystem in i zactem in Francuzie,
ze precier miatem od Pani list..” „A waz
go przy sobie?” Tu Pani precier a mi
z zarys, a precier gdmie „Lwiti” cois fe-

List Eugeniusza Mancewicza do Emilii Węclawowiczowej

30.3.1957

Droga, kochana Pani Emiljo¹,

Żadne słowa nie potrafią wyrazić radości, którą sprawił mi list Pani. Czytałem go z dziesięć razy i w całości, i kawałkami, i tak mi jest ciepło na duszy i sercu, gdy znów mogę oglądać kochane, jak się Pani wyraża „gryzmołki”, przypomniały mi one całą, niestety już niepowracalną przeszłość, całą młodość [z] jej marzeniami i zmartwieniami ale w zasadzie jak że cudnie beztroską. Naprawdę za dużo myśli tłoczy się w tej biednej łepetynie, tyle chciałoby się opowiedzieć, zapytać, znów przenieść się choć w słownych wspomnieniach do czasów Okniślańskich², do naszych wycieczek, do wizyt w Romualdowie³, Szłowianach⁴,

¹ Emilia Zofia Węclawowiczowa (1881–12 X 1964) – córka Antoniego Jeleńskiego, właściciela majątku Oknista na Litwie w okręgu uciańskim (ob. rejon Uniksztų).

² Oknista (ob. Akynystos) – wieś na Litwie w okręgu uciańskim (lit. Utenos apskritis), w rejonie oniksztųńskim (lit. Anykščiu rajono savivaldybė); dawniej w powiecie wilkomierskim w guberni kowieńskiej. Przed I wojną światową właścicielami majątku byli Władysław i Emilia Węclawowiczowie.

³ Romualdów – folwark w powiecie wilkomierskim guberni kowieńskiej. Przed I wojną światową własność Jeleńskich.

⁴ Szłowiany – nazwa odnosi się do trzech majątków położonych w powiecie wilkomierskim w guberni kowieńskiej, w odległości około 37–38 km od Wilkomierza.

i najbardziej dla mnie kuszących... w Narunach⁵. A Rubiki⁶, a Szepeta⁷, a polanka nad Świętą⁸, a kapelusznik Wujaszka Władysia⁹ przestrzelony kulką w czterech miejscach, a mój powrót w koszuli z nad Lipskiego jeziora¹⁰, gdy z dzbanka oblałem tegoż Wujaszka, zawsze kochanego i dobrego, a udającego czasami groźnego. A pamięta Pani jak spotkał mnie na Boże Narodzenie? „A kto Ciebie zapraszał?” speszyłem się i zacząłem się tłumaczyć, że przecież miałem od pani list: „A masz go przy sobie?” Tu Pani przyszła mi w sukurs, a przecież gdzie „Zosik”¹¹ coś powiedziała a nie daj Boże zagroziła łaskotaniem, groźny dla nas Wujaszek chował dudy w miech i tak miło się uśmiechał, szalenie lubiłem ten Jego uśmiech. A pakowanie walizek na tydzień przynajmniej przed wyjazdem do Wilna, a wydawanie nam naboju do szesnastek¹² i ceregiele z tym związane.

⁵ Naruny (ob. Noriūnai) – wieś położona w rejonie kupiszceckim (Kupiškio rajono savivaldybė) w okręgu poniewieskim (Panevėžio apskritis). Do 1923 r. tamtejszy majątek ziemski był własnością rodziny Węclawowiczów. W trakcie litewskiej reformy rolnej majątek dworski został rozparcelowany, a jego resztki sprzedano obywatelowi litewskiemu Adamanisowi.

⁶ Rubiki – jezioro w powiecie wilkomierskim na południowy wschód od Onikszty.

⁷ Szepeta bądź Szapeta – podmokły obszar w okolicach miejscowości Kupiszki.

⁸ Święta (lit. Šventoji) – prawy dopływ Wilii (lit. Neris), o długości 246 km. Najdłuższa rzeka w całości płynąca na terytorium Litwy.

⁹ Prawdopodobnie Władysław Węclawowicz (10 II 1869–27 II 1919) – mąż Emilii.

¹⁰ Lipšys – jezioro na Litwie położone w odległości 8 km na południowy zachód od Wiżun, przepływa przez nie Aknysta.

¹¹ Zdrobniała forma drugiego imienia Emilii Węclawowiczowej.

¹² Szesnastka – myśliwska gładkolufowa broń śrutowa. Nazwa pochodzi od kalibru wagomiarowego oznaczającego liczbę kul zawartych w jednym naboju, a odlanych z jednego funta angielskiego ołowiu.

A wieczorne czytania przy lampie w jadalnym pokoju – pamięta Pani „picola bestja” i „granda bestja”¹³. Nie wiem nawet co to było, ale b[ardzo] nam się podobało. A walki olbrzymów t.j. Wujaszka Władysia i p. Zygmunta¹⁴, a my jak te pieski zwisający u nóg. A Pan Zygmunt, który był niedoścignionym wzorem gospodarza i myśliwego, żeby tak strasznie mnie spos[t]ponować wywracając do spółki z Wujaszkiem Władysiem sanki podczas kuligu w lesie Naruńskim. Dowiołem jak skarb bezcenny Irusię, ani razu się nie wywróciłem, a tu masz, oboje jesteśmy w kupie śniegu, a oni jeszcze się śmieją. A nasze prześcieradła suszące się przed oknami w Narunach. P. Zygmunt oczywiście tak nas pięknie budził oblewając wodą, a później chytrze coś tam opowiadał o „epuzerach”¹⁵. A Artur co mówił „proszę panicza, tu lisiukiem¹⁶ była chodzone”. Łgał szelma potężnie, ale i strzelec był znakomity. Boże, mój Boże, toż nie dwóch skór wołowych ale wszystkich krów z połączonych stad Oknisty i Narun nie wystarczy. Chciałem już skończyć z tymi wspomnieniami, ale nie mogę, po prostu nie mogę. A nasze pogadanki i mądre wypowiedzi. Stefan jak zawsze najbardziej wygadany pięknie nawet klecił wiersze n.p. „Eleonora uko, laksik Buko”. A Andrzejek¹⁷ w swych

¹³ Nawiązanie do określenia *magna bestia*, oznaczającego wielką pieczeń wołową; tu jako synonim dużej i małej lektury, rozmiarów tekstów czytanych wieczorem w majątku Węclawowiczów.

¹⁴ Zygmunt Węclawowicz (1870–1928) – praprawnuk brata pradiadka Władysława Węclawowicza, do 1923 r. właściciel majątku Naruny.

¹⁵ Epuzer – tu zalotnik.

¹⁶ Lisiuk – prawdopodobnie od ros. *лисюк*, czyli „lis”, fraza oznacza: tędy szedł lis.

¹⁷ Andrzej Walerian Węclawowicz (ur. 1 XII 1894) – siostrzeniec Władysława Węclawowicza.

marzeniach o polowaniu. Jedziemy sobie w „karach”¹⁸ z Romualdowa, a Andrzej coś tam bredzi o chmurze, z której raptem spada niedźwiedź, chwycił oczywiście za flintę... aż tu panna Helena... cudne to wszystko, cudne i jeszcze raz cudne. A „Mongółka” na której jechaliśmy konno we trzech [*sic!*]: toż p. Helena, ja i Adziuś¹⁹. Tok²⁰ oczywiście wolał nie ryzykować i obierał prawdopodobnie porzeczeki, które mu następnie Wujaszek Władysław gdzieś schował. A Adziułek kochany co nie mógł przyjść na ranne śniadanie w niedzielę, bo „ten Tok, dureń, gdzieś schował skarpetki”. A „Kartaginy” – Fillebornówny, a Zosia Chowańska, dla której Tiopka wlaź w lakierkach i nowym „cywciu-półsportywcium”²¹ po kostki a może i wyżej do Oknisławki²² po różę, którą uwodzicielska Zosia wrzuciła do wody. A Ponner, co to budził Stefana „proszę wstawać, już kukułka kukuje, już słowiku śpiewa...”. Nie mogę, nie mogę, jeszcze choć trochę o koniach Baszkir i Baszkirka – nasze Pegazy wierzchowce, Irusia obraziłaby się gdybym zapomniał o Malczyku, a Siwek i Łapówna, a angielski z Czynizelką na czele z krwawym okiem gdy się znarowi, a Muzykantka, a Żydek wierzgający bez przyczyny, a Micka, tak... wszystko było i przeszło, jak to pięknie Turgieniew²³ powiedział, „и все как дым, и все как сон...”²⁴.

¹⁸ Kara – rodzaj pojazdu konnego o dwóch niskich, mocnych kołach.

¹⁹ Chodzi o Andrzeja Waleriana Węclawowicza.

²⁰ Otton Walerian Węclawowicz (ur. 4 IX 1893) – siostrzeniec Władysława Węclawowicza.

²¹ Rodzaj męskiego stroju dziennego.

²² Oknisławka – prawdopodobnie rzeka Oknista, która przepływała przez majątek Węclawowiczów.

²³ Iwan Siergiejewicz Turgieniew (9 XI 1818–3 IX 1883) – rosyjski prozaik i dramatopisarz.

²⁴ I wszystko jak dym, wszystko jak sen (ros.).

Musiałem choć trochę pogadać o tych dobrych czasach, zdawało mi się, że biorę udział w rozmowie z Panią, Iru-sią i Andrzejem i któreś z nas dodaje wciąż nowe i nowe wspomnienia. A może jednak los pozwoli, że kiedyś znów się spotkamy, oby Bóg dał – dum spiro – spero!²⁵

Chce Pani abym napisał co się z nami działo od czasów wileńskich. Postaram się, lecz szczegóły będę musiał opuszczać, bo za dużo by tego było. Otóż po wywiezieniu mnie z Oknisty do więzienia w Uciane²⁶: „Pojedziesz na kurort, odochniesz”²⁷, po niekończących się badaniach (siedziałem cały czas w celi pojedynczej, bez książki lub gazety, bez ołówka i papieru, bez widoku nawet innych zakluczonych²⁸) przetransportowali mnie do Kowna, skąd zwolniono mnie po prostu cudem. Wyratował mnie mój wybuch gdy wrzasnąłem na jakiegoś typa, który przyszedł do mojej nowej celi z zapytaniem „czto wy zdieś diełajecie?”²⁹ Trudno o bardziej idiotyczne pytanie. Odpowiedziałem hamując wściekłość „przywieźli mnie i wepchnęli tu, więc siedzę”. A o co pana oskarżają? Tu już nie wytrzymałem i skoczyłem mu do oczu „właśnie o to chodzi, że nie wiem! A czy Pan rozumie co to jest cela pojedyncza w więzieniu z niekończącym się badaniem i gdy się nie wie o co chodzi i o co jest się oskarżonym?” – „Да, я понимаю но вы не волнуйтесь, я сейчас пришлю судебного следователя и он рассмотрит Ваше дело”³⁰. No, pomyślałem

²⁵ Dopóki oddycham, dopóty nie tracę nadziei (łac.).

²⁶ Uciana (ob. Utena) – miasto na Litwie, na północny wschód od Wilna.

²⁷ Pojedziesz do uzdrowiska, odpoczniesz (ros.).

²⁸ Uwięzionych (ros.).

²⁹ Co pan tutaj robi? (ros.).

³⁰ Tak, rozumiem, ale niech się pan nie denerwuje, zaraz przyślę sędziego śledczego i on rozpatrzy pana sprawę (ros.).

sobie jak Zagłoba, zdechłem ja i pchły moje. Okazało się, że ten gość to był litwin, zastępca naczelnika N.K.W.D.³¹ na Kowno, który, jako komunista, za czasów litewskich nie wiem już ile lat przesiedział w więzieniu. Widocznie odezwał się w nim człowiek i to mnie uratowało. Po badaniu, które trwało bez przerwy około 12 godzin, raptem poinformowano mnie, że jestem wolny i że ten naczelnik odwiezie mnie na dworzec. Cud Boski! Zaszłyłem się dalej w Rakańczach³². Ale jak Pani wie wszystkich nas zabrano i oświadczono, że pojedem w Sibir³³. W gminie jednak, nie pamiętam już jak się nazywa, wywołano mnie i brata żony Janka i Zygmunta Węcl[awskiego] i osadzono w gminnym areszcie. Po ponownym przesłuchaniu szwagra Węcl[awskiego] zabrano na Łukiszki³⁴, a mnie oświadczono „а ты поедешь в Сибирь”³⁵. Podróży oczywiście opisywać nie warto, wszystko odbyło się w/g ustalonego wzoru. Jechaliśmy przez Smoleńsk i przez zakratowane okienko zobaczyłem znów mury i baszty tego pamiętnego dla nas miasta. Ale co najciekawsze, na jakiejś stacji przed Smoleńskiem na dworcu grała dęta orkiestra „My, Pierwsza Brygada”³⁶, co to było do dziś nie rozumiem. W drodze dowiedzieliśmy się,

³¹ Ludowy Komisariat Spraw Wewnętrznych ZSRR (Народный комиссариат внутренних дел СССР) – centralny organ państwowy skupiający w swoich strukturach cały radziecki aparat represji.

³² Właśc. Rakańce – miejscowość na Litwie w gminie Mariampol.

³³ Pojedziemy na Syberię (ros.).

³⁴ Łukiszki – wzniesione w latach 1901–1904 więzienie w Wilnie, wzorowane na petersburskich Krestach.

³⁵ A ty pojedziesz na Syberię (ros.).

³⁶ *My Pierwsza Brygada* – pieśń Legionów Polskich (autorem słów najprawdopodobniej jest Andrzej Brzuchal-Sikorski) napisana do melodii *Marsza kieleckiego nr 10*, który należał do repertuaru orkiestr armii rosyjskiej, stąd też zapewne skojarzenie, jakie nasunęło się Mancewiczowi.

że wybuchła wojna z Niemcami i przy całej beznadziejności naszej sytuacji od razu wstąpiła w nas otucha, że nie wszystko jeszcze skończone. Wyszadzi nas koło Sławgorodu³⁷ w południowej stepowej części Ałtajskiego kraju³⁸. Naczelnik miejscowego N.K.W.D. oświadczył mi: „zabud' pro Polszu, jejo uż niet, a zdieś priwykniesz, budesz rabotat', żenisz sia, obzawiedesz sia korowkoj...”³⁹. Perspektywa co prawda nęcąca ale się wcale nie przejąłem. Przeszedłem tu całą akademię nauk, pracowałem w prymitywnej cegielni jako „podrucznyj”⁴⁰ i „kładczyk”⁴¹ – to już stopień wyższy, ale łatwo się dostać do więzienia jeżeli piec źle wypali cegły. Ale najgorsza była norma, bo trzeba było ułożyć 12.000 cegieł (od osoby) na dobę. Dawali co prawda rękawiczki, ale po paru dniach były już w strzępach, palcy więc stale krwawiły. Przenieśli mnie więc do wyładowywania węgla z wagonów, pracowałem potem jako płotnik⁴², kazali sklecić m.in. trumnę dla któregoś z naszych nieboszczyków. Nie bardzo mi się ta trumna udała ale powiedziano mi, „niczewo, drugije budut łuczszje”⁴³. Po długich korowodach zostałem kasjerem w cegielni, ale musiałem do miejsca zamieszkania z całą kasą, czyli drewnianą skrzynką, wędrować piechotą przez step parę kilometrów. Łaska Boska, że nikt mnie ani [nie] napadł ani [nie] okradł.

³⁷ Sławgorod – miasto w Rosji, w Kraju Ałtajskim, położone w odległości 20 km od granicy z Kazachstanem.

³⁸ Kraj Ałtajski – jednostka administracyjna w azjatyckiej części Rosji, położona przy granicy z Kazachstanem.

³⁹ Zapomnij o Polsce, jej już nie ma, a tu przyzwyczaisz się, będziesz pracować, ożenisz się, zaopatrzysz się w krówkę... (ros.).

⁴⁰ Pomocnik (ros.).

⁴¹ Układacz (ros.).

⁴² Cieśla (ros.).

⁴³ Nie szkodzi, następne będą lepsze (ros.).

Robota siedząca, ale płaca tak marna, że człek omal że nie zdychał z głodu. Trwało to aż do amnestji, o której dowiedzieliśmy się z głośników. Własnym uszom człek nie wierzył, gdy usłyszał nasz Hymn nadawany z Moskwy i przemówienie gen. Sikorskiego⁴⁴ po polsku. Pozwolono nam szukać samym pracy, ale pozostawaliśmy dalej skazanymi, bez żadnych praw, bo żadnych oficjalnych zarządzeń co do nas nasze władze (sowieckie oczywiście) jeszcze nie miały. Dzięki znajomości rosyjskiego dostałem się do „Miasokombinatu”, czyli do rzeźni, pod samym miastem i tu odżyłem, bo w stołówce rzeźni otrzymywaliśmy dobrą miskę zupy gotowanej na kościach i mięsnych odpadkach z kartoflami lub kapustą. Tusze zaś wołowe lub baranie zamrożone szły na front. ^aPracowałem jako „экономист по труду”⁴⁵, to zn[aczy] musiałem obliczać produkcję i wydajność poszczególnych cechów^a. Wciągnąłem z sobą trochę naszych ludzi, m.in. p. M. Brynk, z domu Halecka⁴⁶, zdaje się z maj[ątku] Cyruliszki⁴⁷. Ale też miałem kłopot z kobietami, bo zawsze któraś przemyciła pod spódnicą czy ucho świńskie, czy ogon, czy inny jakiś ochłap. Postawili

^{a-a} W oryg. dopisane na marginesie.

⁴⁴ Władysław Eugeniusz Sikorski (20 V 1881–4 VII 1943) – polski wojskowy, polityk i działacz niepodległościowy, oficer WP od 1918 r. Od 30 IX 1939 r. premier i minister spraw wojskowych w Rządzie RP na uchodźstwie, od 7 listopada tr. Naczelnny Wódz i Generalny Inspektor Sił Zbrojnych, organizował PSZ na Zachodzie. 30 VII 1941 r. zawarł układ z ZSRR, a 3 grudnia podpisał deklarację o rozbudowie Armii Polskiej w ZSRR. Do czerwca 1942 r. przeciwstawiał się ewakuacji wojsk polskich z ZSRR.

⁴⁵ Ekonomista do spraw pracy (ros.).

⁴⁶ Maria Brynk z domu Chalecka (16 VII 1898–12 I 1982).

⁴⁷ Właśc. Cerkliszki – dobra w powiecie święciańskim, własność córek Romualda Chaleckiego: Zofii Burczak-Abramowiczowej i Marii Brynk.

specjalną straż przy bramie, która rewidowała wychodzących, wpadło kilka Kazaczek⁴⁸, nasze paniusie szczęśliwie jednak zawsze prześlizgiwały się, a później częściej mnie jakimś ogonem mówiły: a co, smakuje? Psia kostka, że też zawsze człek miał kłopoty z tymi kobietami! Była w Sławgorodzie p. Smodlibowska z córką i synową z Wilna, u niej na Mostowej⁴⁹ mieszkała moja kuzynka Tola, przed wyprowadzeniem się na Zwierzyniec⁵⁰. Te znowuż stale się modliły, trochę ich wspomagałem produktami, które mogłem kupić w Miasokombinacie, ale naogół klepały biedę. Wszędzie trzeba mieć trochę ryzyka i odwagi no i lut szczęścia oczywiście też. ^bByła w Sławgorodzie p. Prużanowa⁵¹, właścicielka składu aptecznego na Mickiewicza⁵², stara żydówka z siwą brodą, był też niejaki książę Lwow z Kowieńszczyzny, którego wywieźli z żoną i staruszką matką (80 l[at]). Chodzić sama nie mogła więc ją nosili^b. Piszę dosyć wesoło, ale miałem i b[ardzo] ciężkie chwile. Ale, przeminęło z wiatrem. W końcu października 1941 [r.] wezwano nas do N.K.W.D. i oświadczone o amnestji⁵³ i że jesteśmy teraz „sojusznikami”. W parę dni potem przyjechał nasz oficer,

^{b-b} W oryg. dopisane na marginesie.

⁴⁸ Powinno być: Kazaszek.

⁴⁹ Ulica Mostowa (ob. Tiltlo gatve) – ulica w Wilnie na lewym brzegu Wilii, między Starym Miastem a Łukiszkami.

⁵⁰ Zwierzyniec – dzielnica Wilna na prawym brzegu Wilii.

⁵¹ Prużanowa – prawdopodobnie wdowa po właścicielu składu aptecznego mieszczącego się w Wilnie przy ulicy Mickiewicza 15 pod firmą J.M. Pużan, a później L. Pużan.

⁵² Ulica Adama Mickiewicza (ob. Prospekt Gedymina) – główna ulica Wilna.

⁵³ 12 VIII 1941 r. ZSRR ogłosił amnestię dla żołnierzy oraz cywilnych obywateli II RP, którzy zostali uwięzieni lub deportowani w latach 1939–1941.

jako przedstawiciel Polskiej Armii⁵⁴. Natychmiast zgłosiłem się do niego i stworzyliśmy „Placówkę Polskich Sił Zbrojnych w Sławgorodzie”. Zadaniem naszym była pomoc zesłańcom i mobilizacja. Ciekawa to była i trudna praca, bo z punktu nie były zharmonizowane rozkazy ze sztabu i z Ambasady⁵⁵, czasami były wręcz sprzeczne, ale to już byłoby za szeroko opisywać. N.K.W.D. oczywiście bardzo niechętnym okiem patrzyło na nas, chociaż mnie i temu oficerowi por. Paruchowi⁵⁶ przydzielono pokój w jedynym zresztą w mieście Hotelu „Kułunda” gdzie szczękaliśmy zębami z chłodu i tłukliśmy wszy, z początku chowając się jeden przed drugim, a później, gdy się to wykryło, zupełnie jawnie. Moje kobiety wygotowywały nam bieliznę i swetry i przeprasowywały ubranie i to jedynie pomagało, bo z łaźni gdzie była „odwyszalnia” przynosiliśmy więcej insektów niż przed kąpielą. Przydzielono nas też do oficerskiej stołówki, czyli jadłodajni „Komsostawa”⁵⁷, dokąd chodziliśmy na obiady, a pozatem w dowód specjalnej przyjaźni dla polskiej armii, jako jej przedstawiciele mieliśmy specjalny przydział (dodatkowy) cukru, sera, masła i mrożonej ryby.

Trzeci nasz kolega, st. sierż. Życzyński mieszkał w mieście, jako że był z żoną, ale zgodziliśmy się na to ze względu na bezpieczeństwo, aby wszystko nie było ześrodkowane

⁵⁴ Chodzi tu o Polskie Siły Zbrojne w ZSRR, nazywane także Armią Polską w ZSRR (1941–1942), formowane po 14 VIII 1941 r. (na mocy umowy wojskowej między Polską a ZSRR). Stanowiły związek operacyjny i ośrodek organizacyjno-szkoleniowy PSZ na Zachodzie. W 1942 r. ewakuowane do Iranu.

⁵⁵ Przedstawicielstwo rządu polskiego na uchodźstwie w ZSRR utworzone po zawarciu paktu polsko-sowieckiego 31 VII 1941 r.

⁵⁶ Władysław Paruch – por. WP, wysłany do Sławgorodu 13 XI 1941 r. w celu obsadzenia placówki rejestracyjnej.

⁵⁷ Korpus dowódczy/oficerski (ros.).

w jednym miejscu. Mobilizacji formalnej nie mogliśmy jednak przeprowadzić, gdyż pomimo otrzymanego rozkazu z podpisem gen. Andersa⁵⁸, „Wojenkomat”⁵⁹ zwoził nas stale, że nie mają w tej mierze żadnych rozkazów od swych władz i tak szły tygodnie i miesiące. Przez ten czas zdołaliśmy tylko wypchnąć grupkami młodzież przy pomocy naczelnika stacji, którego przekupiliśmy butami, mydłem, bielizną i t. d. W maju [19]42 r. musieliśmy Placówkę zlikwidować, pp. Paruch i Życzyński „rozkazem jazdy” pojechali do Jangi-Jul⁶⁰ koło Taszkientu⁶¹, gdzie był nasz sztab, ja zaś na wezwanie Ambasadora, również z „rozkazem jazdy” – do Kujbyszewa⁶². O drodze też można napisać cały poemat, ale pomińmy to. W Ambasadzie spotkałem mego kolegę z Ministerstwa, który właściwie mnie wyciągnął, p. W. Brunera⁶³, jego nazwisko ciągle spotyka się

⁵⁸ Władysław Anders (11 VIII 1892–12 V 1970) – polski wojskowy i polityk. W latach 1939–1941 więziony w ZSRR, po uwolnieniu 4 VIII 1941 r. mianowany dowódcą PSZ w ZSRR. Po ewakuacji do Iranu dowódca Armii Polskiej na Wschodzie (12 IX 1942–19 VIII 1943) i II Korpusu Polskiego (do 8 XI 1946). Od lutego do maja 1945 r. pełnił obowiązki Naczelnego Wodza, a w okresie 24 IX 1946–4 VII 1954 zajmował to stanowisko. Uważany za przywódcę politycznego polskiej emigracji wojskowej.

⁵⁹ Komenda uzupełnień (ros.).

⁶⁰ Jangi-Jul – miasto w Uzbekistanie w okolicach Taszkientu. W 1942 r. siedziba sztabu gen. Władysława Andersa oraz obóz dla cywilnych byłych więźniów łagrów.

⁶¹ Taszkient – stolica Uzbekistanu, a w latach 1930–1991 Uzbekiej SRR.

⁶² Kujbyszew (ob. Samara, nazwę Kujbyszew miasto nosiło w latach 1935–1991) – port nad Wołgą, stolica obwodu samarskiego. Po niemieckiej agresji na ZSRR i ewakuacji części instytucji z Moskwy miasto przejęło niektóre funkcje stołeczne, stając się siedzibą rządu i przyjmując przedstawicielstwa dyplomatyczne.

⁶³ Waclaw Bruner (25 VII 1898–12 IV 1957) – polski działacz socjalistyczny i niepodległościowy, wolnomularz. Brał udział w wojnie

w „Dzienniku”⁶⁴, jeżeli Andrzej takowy prenumeruje, i p. Strumiłłę⁶⁵, brata Justka⁶⁶. Z Kotem⁶⁷ z punktu stosunki ułożyły się raczej źle, bo ja mu powiedziałem, że jestem przede wszystkim polakiem, a partja jest dla mnie rzeczą wtórną, on zaś uznawał tylko partje. Chciał coprędzej mnie się pozbyć wysyłając w charakterze Delegata Ambasady⁶⁸

polsko-rosyjskiej 1919–1920 i III powstaniu śląskim. W latach 1923–1939 pracował w Ministerstwie Pracy i Opieki Społecznej, od 1929 r. jako naczelnik wydziału. W 1941 r., po zwolnieniu z zesłania, pełnił funkcję kierownika Wydziału Opieki Społecznej w Ambasadzie RP w Kujbyszewie, a od 1942 r. sekretarza generalnego Ministerstwa Pracy i Opieki Społecznej w Londynie.

⁶⁴ „Dziennik Polski i Dziennik Żołnierza” – polska gazeta codzienna ukazująca się w Londynie od 1940 r., pierwotnie jako „Dziennik Polski”, od 1944 r. połączona z „Dziennikiem Żołnierza”.

⁶⁵ Marian Strumiłło – urzędnik Ambasady RP w Kujbyszewie. Od września 1941 r. p.o. radcy finansowego, szef Biura Radcy Finansowego. Od 1942 r. na Bliskim Wschodzie.

⁶⁶ Justyn Strumiłło (1895–1949) – jeden z założycieli Wileńsko-Nowogródzkiego Związku Hodowców.

⁶⁷ Stanisław Kot (22 X 1885–26 XII 1975) – polski historyk, działacz ruchu ludowego, polityk. Po kampanii polskiej 1939 r. przedostał się do Francji, gdzie objął stanowisko ministra bez teki w rządzie Władysława Sikorskiego. W styczniu 1940 r. został członkiem Komitetu dla Spraw Kraju z zadaniem zorganizowania w okupowanej Polsce reprezentacji rządu (delegatów). Po upadku Francji odpowiadał za ewakuację rządu i ludności cywilnej do Wielkiej Brytanii. Od 9 X 1940 r. minister spraw wewnętrznych, a od 2 I 1941 r. kierownik Komitetu do Spraw Kraju. Po podpisaniu układu Sikorski-Majski od 29 VIII 1941 r. ambasador RP w Moskwie. Ze stanowiska zrezygnował wiosną 1942 r. w obliczu pogarszającego się stanu zdrowia oraz poczucia beznadziejności własnych działań wywołanego postawą władz sowieckich. W latach 1942–1943 przebywał na Bliskim Wschodzie. W 1943 r. powrócił do Wielkiej Brytanii i objął stanowisko ministra informacji i dokumentacji. W latach 1945–1947 ambasador RP w Rzymie. Zmarł na emigracji.

⁶⁸ Delegatury Ambasady RP stanowiły najwyższy stopień systemu opieki nad obywatelami polskimi w ZSRR. Funkcjonowały od września

do którejś tam obłasti⁶⁹. Aż tu grom z jasnego nieba, władze sowieckie zażądały wydania mnie w ich ręce, gdyż ja mam „sprawę” i że pozatem nie miałem prawa przyjechać do Kujbyszewa, jako do „zapietnoy zony”⁷⁰. Oczywiście mnie nie wydali i pozostałem w gmachu Ambasady jako „prisonier de l’Ambassade”⁷¹ aż do 24 sierpnia [19]42 [roku]. W międzyczasie przyszedł zaoczny wyrok dla mnie „wydalenie z granic ZSRR”, jest to jakoby jedna z najwyższych kar. Odbywa się to zwykle tak, że takiego gościa wyprawiają gdzieś przez granicę (jeżeli w ogóle wyprawiają) na pustynię i wędruj sobie aż zdechniesz z głodu.

Podczas pobytu w Ambasadzie spotkałem szereg ludzi o znanych nazwiskach, jak prof. Kościałkowskiego⁷², Bohdana Kościałkowskiego⁷³, Ksawerego Pruszyńskiego⁷⁴,

1941 r. w stolicach republik i ośrodkach z największą liczbą obywateli polskich.

⁶⁹ Obłast' – obwód administracyjny w ZSRR, odpowiadający najbardziej polskiemu województwu.

⁷⁰ Zakazanej strefy (ros.).

⁷¹ Właśc. *prisonnier de l’Ambassade* (franc.) – więzień ambasady. Osoba objęta tym mianem może normalnie pracować, ale nie wolno jej opuszczać terenu ambasady.

⁷² Stanisław Kościałkowski (24 X 1881–2 IX 1960) – polski historyk, profesor Uniwersytetu Stefana Batorego w Wilnie. W czerwcu 1941 r. aresztowany przez NKWD i wywieziony do łagru na Uralu. Zwolniony po zawarciu układu Sikorski-Majski w styczniu 1942 r., ewakuował się wraz z Armią Andersa do Iranu.

⁷³ Bohdan Kościałkowski (ur. 11 III 1899) – polski prawnik i dyplomata. W służbie dyplomatycznej od 1932 r., w latach 1939–1941 przebywał, po aresztowaniu przez NKWD, w obozie pracy. Od 1942 r. ponownie w polskiej służbie dyplomatycznej, pracował na placówkach w Czimkencie (ob. Szymkent; praca przerwana aresztowaniem przez NKWD), Teheranie, Bagdadzie i Bejrucie.

⁷⁴ Franciszek Ksawery Pruszyński (4 XII 1907–13 VI 1950) – polski prawnik, publicysta i literat.

Nataszę Aszkenadze⁷⁵, córkę profesora, ładną i zdolną żydówkę, obecnie żonę Drohojowskiego⁷⁶, osławionego ambasadora Reżymowego z początku zdaje się w Meksyku, a później w Egipcie, Jeśmana⁷⁷ (z Wilna), Wacława Grubińskiego⁷⁸, Parnickiego⁷⁹ (Srebrne Orły), Aleksandra

⁷⁵ Natasza (Natalia) Aszkenazy (Askenazy) (5 VI 1915–1988) – polska dyplomatką, publicystką i wykładowczyni akademicka. W latach 1939–1941 pełniła funkcję rzeczniczki prasowej Ambasady RP w Waszyngtonie, a w okresie 1941–1943 pracowała w Ambasadzie RP w Moskwie. W latach 1943–1961 żona dyplomaty Jana Drohojowskiego. Była córką bankiera Davida Askenazego, bratanicą (a nie, jak napisał Mancewicz, córką) historyka Szymona Askenazego.

⁷⁶ Jan Marceł Drohojowski (17 I 1901–2 I 1979) – polski dyplomata, w czasie II wojny światowej pełnił funkcje dyplomatyczne w Stanach Zjednoczonych, na Kubie, w Chinach i Palestynie. W latach 1943–1944 był wiceministrem informacji w rządzie londyńskim. W 1945 r. wrócił do Polski i wstąpił do służby dyplomatycznej.

⁷⁷ Czesław Jeśman (1 IX 1912–29 X 1987) – polski prawnik, prozaik i publicysta emigracyjny. W czasie II wojny światowej służył w PSZ na Zachodzie (współpracował m.in. z Wojskowym Biurem Propagandy i Oświaty) oraz w brytyjskich siłach zbrojnych (do 1950 r.). Po wojnie współpracował z Sekcją Polską BBC oraz prasą emigracyjną i brytyjską. Autor m.in. *Północne podróże podhalańskie*, Londyn 1940; *Klejnot srebrzystych mórz*, Londyn 1941.

⁷⁸ Wacław Grubiński (25 I 1883–8 VI 1973) – polski dramaturg, prozaik, felietonista i recenzent teatralny. Za autorstwo komedii *Lenin* z 1921 r. został przez władze radzieckie skazany na karę śmierci, którą zamieniono na 10 lat łagru. Po amnestii pracował w polskiej ambasadzie w Kujbyszewie.

⁷⁹ Teodor Parnicki (5 III 1908–5 XII 1988) – polski pisarz, autor m.in. wspomnianej w liście powieści historycznej *Srebrne Orły*, wydanej w 1944 r. w Jerozolimie. Aresztowany przez NKWD we Lwowie 24 I 1940 r. i skazany na 8 lat łagru. Po zawarciu układu Sikorski-Majski zwolniony, objął posadę attaché kulturalnego przy ambasadzie polskiej w Kujbyszewie. Po ewakuacji z ZSRR przebywał w Teheranie i Jerozolimie, a w 1945 r. powrócił do pracy dyplomatycznej, obejmując stanowisko attaché kulturalnego w Ambasadzie RP w Meksyku (po jej

Mniszka⁸⁰ (kuzyna Adasia – płk. Mniszka⁸¹, którego Adzius dobrze zna), wówczas 1-go sekretarza Ambasady (obecnie siedzi w Rosji w więzieniu) i t. d., i t. d. Znając teren Altajskiego kraju mogłem wielu ludziom posłać pieniądze i to spore sumy ± po 500 rb. od osoby; pod tym względem Kot miał szeroką rękę i nie było wypadku, aby mi odmówił. Stopniowo pogodził się ze mną i często później grywaliśmy w bridge'a⁸². ^cNie lubiłem go jednak za dwulicowość i intrygi. Bardzo mi się też nie podobał jego stosunek do gen. Andersa. Ten ostatni nie dopuszczał żadnej polityki w wojsku, co się Kotowi b[ardzo] nie podobało, bruździł więc i rzucał kłody pod nogi Andersowi gdzie tylko mógł, starał się też pokłócić go z gen. Sikorskim, co mu się w pewnym stopniu udało. Wszystko zaś w całości b[ardzo] szkodziło naszym sprawom. Nienawidził też wojska, taki to był typek!^c Został on następnie odwołany na Środkowy

^{c-c} W oryg. dopisane na marginesie.

likwidacji utrzymywał się z renty ufundowanej przez tamtejszą Polskę). Z emigracji powrócił w 1967 r.

⁸⁰ Aleksander Mniszek (1904–1972) – polski dyplomata. W latach 1931–1939 urzędnik protokołu dyplomatycznego w MSZ. W trakcie II wojny światowej pełnił kolejno funkcje: szefa sekretariatu premiera Władysława Sikorskiego (1939–1940), sekretarza Ambasady RP we Francji (1940), radcy prawnego Ambasady RP w ZSRR (IX 1941–IV 1942), szefa referatu protokolarnego (IV 1942–IV 1943) oraz zastępcy szefa protokołu dyplomatycznego MSZ RP w Londynie (1943–1945).

⁸¹ Adam Mniszek ps. „Bużenin” (15 I 1889–16 XI 1957) – polski wojskowy, kawalerzysta. W czasie I wojny światowej pełnił służbę w 2. Pułku Ułanów Legionów Polskich, potem w armii austro-węgierskiej, od 1918 r. w WP. 1 IX 1939 r. wyznaczony komendantem Kwatery Głównej Naczelnego Wodza, 18 września ewakuował się do Rumunii, skąd w listopadzie przedostał się do Francji. Pełnił m.in. funkcję kwatermistrza w dowództwie PSZ w Wielkiej Brytanii. Po wojnie pozostał na emigracji.

⁸² Brydż – gra karciana dla czterech osób.

Wschód i na jego miejsce, do przyjazdu Romera⁸³, przy-
szedł Sokolnicki⁸⁴, może Adzius poznał go w Szwecji, gdzie
był przed tym naszym Posłem. Dostałem od niego bardzo
ładny list na pożegnanie, gdzie m.in. pisze „z prawdzi-
wą przykrością zmuszony jestem stwierdzić konieczność
opuszczenia przez Pana Kujbyszewa z przyczyn niezależ-
nych ani od Ambasady, ani od Pana”. Stało się, za iskrową⁸⁵
zgoda gen. Szyszko Bohusza⁸⁶ (Anders był już na Śr[odko-
wym] Wschodzie) miałem dołączyć się do Sztabu w Jangi
Jul, gdyż na początku września mieli już wyjechać. Udało
się, dotarłem do Jangi Jul – na kilka dni przed opuszcze-
niem go przez nasz sztab. Tu znów muszę opisać b[ardzo]
ciekawą i charakterystyczną scenkę. Dla sztabu i rodzin
wojskowych był przygotowany specjalny pociąg do Asz-
chabadu⁸⁷. Otóż w przed dzień wyjazdu Bohusz zaprosił

⁸³ Tadeusz Ludwik Romer (6 XII 1894–23 III 1978) – polski dyploma-
ta i polityk. Przed II wojną światową ambasador RP w Japonii (1937–
1941), od września 1942 do kwietnia 1943 r. ambasador w ZSRR.

⁸⁴ Henryk Józef Sokolnicki (19 I 1891–21 X 1981) – polski dyploma-
ta. W latach 1936–1941 poseł nadzwyczajny i minister pełnomocny
w Helsinkach, od 1 I 1941 do końca grudnia 1942 r. radca Ambasady
RP w Moskwie, od lipca 1945 r. chargé d'affaires w Sztokholmie. Do końca
życia pozostał na emigracji w Szwecji.

⁸⁵ Zgodę przesłano za pośrednictwem telegrafu iskrowego, czyli
radia.

⁸⁶ Zygmunt Piotr Bohusz-Szyszko (18 I 1893–20 VI 1982) – polski
wojskowy, w latach 1915–1918 służył w Legionach Polskich i Pol-
skim Korpusie Posiłkowym, od 1918 r. w WP. Brał udział w kampanii
polskiej 1939 r. i w walkach o Narwik jako dowódca Samodzielnej
Brygady Strzelców Podhalańskich (1940). Od 1941 r. szef Polskiej
Misji Wojskowej w ZSRR. W latach 1943–1946 zastępca dowódcy
II Korpusu PSZ. W okresie 1976–1980 Generalny Inspektor Sił
Zbrojnych.

⁸⁷ Aszchabad – stolica Turkmenistanu, a w latach 1925–1991 Turk-
meńskiej SRR.

na pożegnalną popijawę gen. Żukowa⁸⁸, nie tego wielkiego Żukowa⁸⁹, lecz gen[erała] N.K.W.D. który był przy naszym sztabie. A Żukow wypić „był nie durak”⁹⁰. Otóż Bohusz umówił się z Oldziem Oskierką⁹¹ (zna go Pani, bo Andrzej na pewno), że go upiją i później podsuną dodatkowe zezwolenia na wyjazd – do podpisu. Otóż pili i pili, a Oldzio był jeszcze w odwodzie, nareszcie zjawia się i melduje się Żukowowi, a ten nalewa całą szklankę wódki i powiada „nu, rotmistrz, sztrafnoj!”⁹². Oldzio, jak to Oldzio trzasnął kopytami i duszkiem golnął tą szklankę, „nu mołodiec, tak ja тебя nalju drugoj!”⁹³ tu „wzmoliłś”⁹⁴ genieralsza żona Żukowa i powiada, że nie pozwala bo rotmistrz jej zaakompanjuje, a ona zaśpiewa „cyganskije romansy”.

⁸⁸ Giorgij Siergiejewicz Żukow (1907–1978) – funkcjonariusz sowieckiego aparatu bezpieczeństwa. Od 1928 r. członek WKP(b), od 1930 r. funkcjonariusz aparatu bezpieczeństwa. Od 23 IX 1941 do lata 1942 r. pełnomocnik Rady Komisarzy Ludowych ZSRR i Naczelnego Dowództwa Armii Czerwonej przy PSZ w ZSRR, od stycznia 1942 r. przedstawiciel NKWD przy armii czechosłowackiej w ZSRR. W latach 1951–1954 służył w centrali radzieckiego Ministerstwa Spraw Wewnętrznych.

⁸⁹ Giorgij Konstantynowicz Żukow (1 XII 1896–18 VI 1974) – radziecki wojskowy, w Armii Czerwonej od 1918 r., od 1943 r. marszałek ZSRR. Od lutego do lipca 1941 r. szef radzieckiego Sztabu Generalnego, od sierpnia 1942 r. zastępca Naczelnego Wodza Józefa Stalina. Przyjął kapitulację Rzeszy i w latach 1945–1946 był dowódcą wojsk okupacyjnych. Równoległe z funkcjami wojskowymi piastował stanowiska administracyjne, w latach 1943–1953 był wiceministrem, a w latach 1953–1957 ministrem obrony ZSRR. Od 1958 r. w stanie spoczynku.

⁹⁰ Dosł. nie był głupi (ros.), tu w znaczeniu: nie był od tego, żeby wypić.

⁹¹ Olgierd Oskierka (1890–1955) – rotmistrz międzywojennego WP.

⁹² No, kapitanie, karniaka (ros.).

⁹³ Jesteś zuch, to ja ci jeszcze drugiego naleję! (ros.).

⁹⁴ Wybłągała (ros.).

„Nu choroszo”⁹⁵. Otóż dalej i śpiewali i pili aż Bohusz uznał, że już czas na podpisywanie tych dokumentów. Żukow powiada, że niema pióra, ale takowe znalazło się, posłali i po pieczęć i ten już zupełnie pijany podpisywał i podpisywał i w ten sposób przeszwarcowało się dobrych parę set osób, których dokumenty myśmy fabrykowali w tym czasie w biurze sztabu pod kierownictwem ówczesnego szefa sztabu ppłk. Nowiny-Sawickiego⁹⁶, który nastąpił po płk. Okulickim⁹⁷. ^dDo Taszkientu dobrnęło z północy tysiące naszych biedaków, którzy nie nadawali się do wojska i te kilkaset osób to właśnie z tej grupy. Nie mam pojęcia co się stało z resztą, przypuszczam, że 90% wymarło bo kosiły ich w straszny sposób czerwonka⁹⁸ i tyfus plamisty⁹⁹.

^{d-d} W oryg. dopisane na marginesie.

⁹⁵ No dobrze (ros.).

⁹⁶ Witold Eugeniusz Nowina-Sawicki (26 IX 1896–12 I 1979) – polski wojskowy, oficer dyplomowany WP. Od października 1943 r. dowodził 6. Lwowską Brygadą Piechoty, z którą brał udział w bitwie pod Monte Cassino.

⁹⁷ Leopold Okulicki ps. „Kobra”, „Niedźwiadek”, „Termit” (12 XI 1898–24 XII 1946) – członek Związku Strzeleckiego i żołnierz Legionów Polskich, od 1918 r. w WP. Po zakończeniu kampanii polskiej 1939 r. działał w konspiracji. Aresztowany przez NKWD i więziony w Moskwie od stycznia do sierpnia 1941 r. W latach 1941–1942 szef sztabu PSZ w ZSRR. W maju 1944 r. przerwany do Polski, gdzie od lipca pełnił funkcję komendanta organizacji „Nie”, od września obowiązki szefa sztabu Komendy Głównej AK, a od grudnia dowódca AK – Komendant Sił Zbrojnych w Kraju. W styczniu 1945 r. rozwiązał AK, w marcu aresztowany przez NKWD. Sądzony w procesie szesnastu i skazany na 10 lat więzienia, zmarł podczas odbywania wyroku.

⁹⁸ Czerwonka (dysenteria) – bakteryjna choroba zakaźna jelit objawiająca się biegunką i krwią w stolcu. Nieleczona może prowadzić do śmierci.

⁹⁹ Tyfus plamisty (*typhus exanthematicus*) – inaczej dur plamisty, bakteryjna choroba zakaźna. Nieleczona może prowadzić do śmierci.

Proszę nie myśleć, że w wojsku było słodko, marło bractwo jak muchy i taki n.p. Guzar¹⁰⁰ (jedna z miejscowości gdzie formowało się wojsko) nazywali wprost Doliną Śmierci. To samo było w Kermine¹⁰¹ i innych pomniejszych^d. Dalej Aszchabad. I znów wyjazd 10-cioma ciężarówkami krytymi na granicę perską. Ks[iądz] bisk[up] Gawlina¹⁰² wyprzedza nas osobowym samochodem, zatrzymuje kolumnę i błogosławi krucyfiksem. Odjechał zpowrotem. I tu myślimy sobie wydostaniemy się, czy zrobią nam jakiś kant! Bohusz też widocznie nie był pewien, bo raptem zjawił się sam aż na komorze celnej. Żołnierze N.K.W.D. salutują, generał jeszcze raz nas żegna i... dowidzenia w Teheranie. Nareszcie przekroczyliśmy granicę, Boże, czy to prawda, że już jesteśmy na wolnej ziemi? Tak, prawda, popłakaliśmy się, wyściskali, obojętne czy to był znajomy, czy piękna nieznanjoma. Cudna, groźna górską przełęcz z niezapomnianymi wprost widokami, obfitość darów Bożych, ciastek, owoców za bezcen... co tu długo gadać. Dalej Meszched¹⁰³ i nareszcie Teheran. W Teheranie popasałem i szalałem z górą miesiąc. Masa znajomych dawnych i nowych, pokusy na każdym kroku, wspaniałe restauracje, kawiarnie, kina, bogate sklepy z doskonałymi eksportowymi towarami i wszystko chociaż dostatecznie drogie, – dostępne jednak, bo gotówki miałem dostatecznie, aby się zbytnio nie krępować. Ambasada bowiem przekazała na tutejsze Poselstwo należną mi

¹⁰⁰ Guzar – miejscowość w Uzbekistanie, jedno z miejsc formowania PSZ w ZSRR. Znajduje się tam polski cmentarz wojenny.

¹⁰¹ Kermine (ob. Nawoi) – miejscowość w Uzbekistanie, leżąca w odległości 150 km na północny zachód od Samarkandy.

¹⁰² Józef Feliks Gawlina (18 XI 1892–21 IX 1964) – biskup polowy WP w latach 1933–1947. Od kwietnia do sierpnia 1942 r. wizytował PSZ w ZSRR.

¹⁰³ Właśc. Meszhed – miasto w północno-wschodnim Iranie.

odprawę i oszczędności uzbierane w Kujbyszewie, byłem przecież więźniem Ambasady i wydawałem tylko należność za utrzymanie. Przy sposobności dużo się też zwiedziło pięknych zabytków i w samym Teheranie i w okolicach.

Otóż wypłukany odpowiednio dostałem wezwanie od tegoż Kota, który był wówczas Ministrem Pełnomocnym na Środkowy Wschód, jak gdyby nadrzędnym Ambasadorem. Kot przyjął mnie b[ardzo] uprzejmie (widocznie zapomniał już, że jestem tylko polakiem, a może byłem mu w tym momencie potrzebny, bo z gruntu był fałszywy. Dziwię się wogóle, że właśnie jego wysłano do Rosji jako Ambasadora, bo nie znał ani języka, ani kraju, ani psychiki rosyjskiej. Swemi nietaktami dużo polskiej sprawie zaszkodził)^e. zaproponował objęcie trudnej lecz ciekawej placówki w Isfahanie¹⁰⁴. Trudnej, bo miałem zawieść dekret zwolnienia dla mego tam poprzednika i z punktu mieć przeciwko sobie całą jego klikę, ciekawą, bo w Isfahanie skoncentrowano wszystkie nasze dzieci wywiezione z Sowietów. Tej „przyszłości narodu” było ponad 2.500, wszystko to wynędzniałe, zabiedzone, przeważnie sieroty lub półsieroty, z rodzinami było b[ardzo] mało. Całe to bractwo trzeba było ubrać, wyżywić i uczyć. W pełnym rozkwicie Isfahanu miałem tam 20 zakładów dla dzieci, dwa gimnazja i kilkanaście szkół powszechnych. Gimnazja i szkoły były przy zakładach, gdzie się rozmieszczało dzieci w odpowiednim wieku. Zespół nauczycielski był wcale nie najgorszy. Mieliśmy pozatem 3-ch polskich doktorów i zespół pielęgniarski. Wypadki szpitalne kierowało się do Angielskiego lub Ormiańskiego szpitala. Na polecenie

^{e-e} W oryg. dopisane na marginesie.

¹⁰⁴ Isfahan – miasto w Iranie, stolica prowincji o tej samej nazwie.

Poselstwa 800 dzieciaków, w 95% sierot, wysłałem do Nowej Zelandii z całym zespołem wychowawczyń i nauczycielek. Nie wiem, czy było to szczęśliwe posunięcie, bo taki dziecinny element napewno wsiąkł bezpowrotnie w Nową Zelandję. Też skóry wołowej nie wystarczyłoby, aby dobrze naświetlić naszą pracę w Isfahanie. Uważam, że była dobra i celowa. Przykrości oczywiście, bo jakże inaczej z kochanymi rodakami, było wbród. Z konsulem angielskim który był poniekąd naszym opiekunem i ostoją, stosunki miałem doskonałe i bardzo mile wspominam jego zawsze życzliwą pomoc i w sprawach ogólnych i moich nawet osobistych, gdy chodziło o intrygi i różne podłości ze strony kochanych rodaków. Z konsulem sowieckim wymieniliśmy tylko wizyty, żadnych jednak kłopotów z nim nie miałem. Z persami wszystko było „O.K.” Ciekawe jednak, że my, polacy, aczkolwiek mieliśmy nawet szacunek ze strony miejscowej ludności, uważani byliśmy za coś nieczystego i wynajęcie n.p. pokoju u przeciętnego persy było niemożliwością. Zapyta Pani, a jakże było z zakładami? To już zupełnie co innego, wynajmowało się z protekcją perskiego Gubernatora¹⁰⁵ całe kompleksy budynków i to od bogatych persów, n.p. 2 zakłady były umieszczone w skrzydłach książęcych pałaców. Zaznaczę nawiasem, że ta śmietanka perska, świetnie mówiąca po francusku, niemiecku lub angielsku ma w większości wypadków tylko blichtr zewnętrzny ale jak go trochę poskrobać – wyłazi dzikus.

Na ogół byliśmy lubiani, miałem naprzykład kilka dorożek wynajętych tylko do naszej dyspozycji, aby móżdż objeżdżać nasze zakłady, rozwozić produkty, odbywać wizyty lekarskie (były to nieraz kilkukilometrowe odległości) i t. d. i t. d.

¹⁰⁵ Terytorium Iranu dzieli się na ostany (odpowiedniki polskich województw), na których czele stoją gubernatorzy.

Otóż furmani wymalowali swoim białym arabom nogi po kolana czerwoną henną, a przy uzdeczkach koło końskich uszu zawiesili biało-czerwone pomponiki i dumnie zadzierając nosa mówili, że są polskimi dorożkami, a propos, po persku dorożka nazywa się „dorożke”¹⁰⁶, pięć – „pęcz”¹⁰⁷, dziadek – „dziad”¹⁰⁸ a pradziadek – „perdziad”¹⁰⁹. Gubernator zaś gdy się dowiedział, że przyszedł na świat nowy obywatel polski (pierwszy w Isfahanie) prosił mnie, żeby koniecznie dać mu na imię jeżeli nie na pierwsze, to choć na drugie Abbas. Szach Abbas¹¹⁰ panował od 1585 do 1628 [roku], przeniósł stolicę Persji z Kazwina¹¹¹ do Isfahanu. Był jednym z najświetniejszych i najwaleczniejszych szachów. Sławne są po dziś budowane przez niego mosty, wspaniałe meczety, zamki i inne budowle. Isfahan – to olbrzymia oaza. Od Teheranu jedzie się najpierw przez góry a następnie pustynią, razem około 500 kilometrów. Niezapomniane to są widoki: i trąby powietrzne, i złudne jeziora i jakże charakterystyczne karawany wielbłądów, powiązanych z[a] ogony, z dzwonekami na szyjach. Nic się nie zmieniło od tysięcy lat. Sam Isfahan to cudna perła na pustyni. Nie potrafię wprost wyrazić swego zachwytu nad jedynymi bodaj na świecie mozaikami olbrzymich wspaniałych meczetów, niestety niszczących i rozpadających się

¹⁰⁶ Własc. *doroške* (دروشکه) – wyraz pochodzenia rosyjskiego, zapożyczony zarówno w polskim, jak i perskim.

¹⁰⁷ Własc. *paŋg* (پنج).

¹⁰⁸ Własc. *pedar-bozorg* (پدر بزرگ).

¹⁰⁹ Własc. *pedar-ğad(d)* (پدرجد).

¹¹⁰ Abbas I Wielki (27 I 1571–19 I 1629) – w latach 1587–1629 szach Persji z dynastii Safawidów. Uważany za twórcę nowoczesnego państwa perskiego.

¹¹¹ Kazwin – miasto w północnym Iranie, w latach 1555–1598 stolica Persji.

pod wpływem zęb czasu bez odpowiedniej konserwacji, nad pałacami szachów jak z bajki, nad cudnymi dywanami, wyrobami ze srebra, minjaturami i t. d. i t. d. Założyłem w Isfahanie przy jednej z fabryczek nasz warsztat, gdzie uczyło się dywaniarstwa kilka naszych dziewcząt.

Ciekawe że persowie chętnie uczą, dają do wyboru wzory i materiał, ale gotowy, barwnika zaś do nici nie dostanie się za żadne skarby, a to jest najważniejsze. Wogóle jest to praca, która się opłaci gdy są ręce niewolników, inaczej absolutnie nie. Zrobienie jednego dywanu wymaga około roku czasu. Kilka dywanów zrobionych rękami polskich dzieci mój następca wysłał Raczyńskiemu¹¹² i są teraz w Londynie. Jest i nowoczesna dzielnica Isfahanu nie mieszkaniowa lecz fabryczna (przemysł tekstylny). Fabryki – ostatnie słowo techniki. Budowali Niemcy, których penetracja w Persji sięgała b[ardzo] głęboko. No ale żegnaj niezapomniany Isfahanie. Powróciłem znów do Teheranu, gdzie wspólnie ze Zbyszkim Jakóbskim¹¹³ (jest obecnie w Ameryce), likwidatorem kujbyszewskiej Ambasady, zmontowaliśmy w Teheranie t. zw. Komisję wysyłki paczek. Mieliśmy z archiwów Ambasady ponad 50.000 adresów w Rosji, wysyłaliśmy więc za pieniądze naszego Poselstwa paczki odzieżowe i jedzeniowe na olbrzymią skalę. Powiedziałem likwidatora Ambasady, muszę więc trochę ten moment naświetlić. Stosunki

¹¹² Edward Raczyński (19 XII 1891–30 VII 1993) – polski dyplomata i polityk. W latach 1941–1943 minister spraw zagranicznych w polskim rządzie na uchodźstwie, w latach 1979–1986 Prezydent RP na uchodźstwie.

¹¹³ Zbigniew Jakubski – polski dyplomata, I sekretarz i od 1942 r. kierownik Wydziału Pomocy Poselstwa RP w Teheranie, w latach 1942–1943 jego I sekretarz.

z Sowietami zaczęły się psuć na potęgę. Jeszcze za mego pobytu w Kujbyszewie zaczęły się areszty naszych Delegatów¹¹⁴. Większość później zwolnili. O pierwszej rewizji i aresztach w Archangielskiej Delegaturze doniósł nam depeszą jakiś dowcipny jegomość, oczywiście polak: „Kontora Gruji¹¹⁵ (nazwisko Delegata) zakryta, sotrudniki ujechali w Kozu”¹¹⁶. Otóż tej Kozy bolszewicy nie zrozumieli i depeszę przepuścili, sam ją czytałem. Z samą Ambasadą było coraz gorzej, wreszcie powiedzieli krótko – poszli won. Cofnąłem się do Kujbyszewa, podam więc jeszcze kilka fragmentów i z Teheranu. Byłem tam, gdy przyjechał Stalin¹¹⁷. Front ambasady sowieckiej, ukrytej zresztą w głębi

¹¹⁴ Aresztowania polskich delegatów (w ZSRR między styczniem a czerwcem 1942 r. działało 20 delegatur Ambasady RP) rozpoczęły się 25 maja 1942 r. od zatrzymania Kazimierza Roli-Janickiego, delegata Ambasady w Akmolińsku (ob. Astana).

¹¹⁵ Józef Gruja (ur. 7 IV 1894) – polski dyplomata. W latach 1939–1941 służył w szeregach WP. Od 1941 r. ponownie w służbie dyplomatycznej: II sekretarz Ambasady RP w Moskwie oraz szef Delegatury Ambasady RP w Archangielsku (1941–1942). Aresztowany przez NKWD i zwolniony, następnie wydalony z ZSRR. Pełnił służbę dyplomatyczną kolejno w Karaczi, Nairobi i jako doradca konsularny przy Wschodnioafrykańskiej Administracji ds. Uchodźców.

¹¹⁶ Biuro Gruji zamknięte, pracownicy pojechali do Kozy (ros.). W depeszy wykorzystano słowo, które w języku polskim jest potocznym określeniem więzienia, po rosyjsku jednak kojarzy się głównie z nazwą miejscowości, stąd nie wzbudziło podejrzeń. Józef Gruja został aresztowany 26 VI 1942 r.

¹¹⁷ Józef Stalin (18 XII 1878–5 III 1953) – właśc. Iosif Wissarionowicz Dżugaszwili, dyktator ZSRR, sekretarz generalny RKP(b)/WKP(b)/KPZR. Od maja 1941 r. pełnił funkcję przewodniczącego Rady Komisarzy Ludowych ZSRR. Po niemieckiej agresji na Związek Sowiecki objął stanowisko ludowego komisarza obrony, naczelnego wodza (stał też na czele Kwatery Głównej) oraz przewodniczącego Państwowego Komitetu Obrony.

olbrzymiego parku, wychodził na ulicę na którą wychodziły też tyły Ambasady Angielskiej. Otóż cała ta dzielnica w godzinach odbywających się konferencji¹¹⁸ obstawiona była (mysz się nie prześliźnie) kordonami angielskich i sowieckich żołnierzy, a sama ulica, o której wspomniałem, zamykana wpoprzek na całą szerokość b[ardzo] wysokimi, jak gdyby parawanami, aby batuszka¹¹⁹ Stalin mógł spokojnie przechodzić z jednej Ambasady do drugiej. A propos, cały kilkohektarowy teren sowieckiej Ambasady kupił p. Koziół Poklewski¹²⁰, jedyny polak który za carskich czasów był carskim Posłem. ^fOpiszę jeszcze kapitalny „casus pascudeus”¹²¹ który przytrafił się naszemu Posłowi (który był przed Baderem¹²²) p. Karszo-Siedleckiemu¹²³. Otóż

^f W oryg. dopisane na marginesie.

¹¹⁸ Mowa tu o konferencji Wielkiej Trójki w Teheranie, która odbywała się od 28 XI do 1 XII 1943 r. Podczas obrad Józef Stalin, Franklin D. Roosevelt i Winston Churchill decydowali m.in. o powojennych granicach Polski i utworzeniu frontu we Francji.

¹¹⁹ Batuszka (dosł. ros. ojczulek) – w tym wypadku nawiązanie do potocznego określenia cara.

¹²⁰ Stanisław Koziół-Poklewski (1868–4 V 1937) – rosyjski dyplomata polskiego pochodzenia, w latach 1909–1913 minister pełnomocny w Teheranie, a od 2 I 1914 r. w Bukareszcie. Zmarł na emigracji w Rumunii.

¹²¹ Właśc. *casus pascudeus* (łac.) – paskudna sprawa.

¹²² Karol Bader (6 XI 1887–31 VII 1957) – polski prawnik i dyplomata. W okresie międzywojennym pracował na placówkach w Czechosłowacji, Turcji i Austrii. Od 1 VII 1942 do 30 VI 1945 r. poseł nadzwyczajny i minister pełnomocny RP w Iranie, jego misji podlegały również Irak, Liban i Afganistan. Po wojnie wrócił do Polski.

¹²³ Jan Karszo-Siedlewski (1 XII 1891–8 VII 1955) – polski dyplomata i urzędnik konsularny. W latach 1938–1942 poseł nadzwyczajny i minister pełnomocny II RP w Iranie i Iraku, 1942–1943 – konsul generalny II RP w Bejrucie, 1943–1945 – zastępca sekretarza generalnego MSZ.

szachowi¹²⁴ b[ardzo] nie podobało się że K[arszo-]Siedl[ewski] mocno „priudariwał”¹²⁵ do szachini¹²⁶ (siostrze Faruka¹²⁷). W parę dni potem zaprosił Karszo na audjencję do swego pałacu. Kazał długo na siebie czekać, nareszcie wyszedł podał Karszo rękę i powiedziawszy tylko „do widzenia Panu” zawrócił się i wyszedł. Karszo musiał prosić o odwołanie go^f. Chcę jeszcze powiedzieć, że w Teheranie spotkałem płk. Neala, męża ś.p. Mary z Magazyunku¹²⁸. Stary pryk i dziwak. Był on w Teheranie jak gdyby opiekunem polaków z ramienia anglików. Od jego decyzji b[ardzo] dużo zależało. Pytał mnie często o moje zdanie lub opinię. Był zawsze bez zarzutu. Zapraszał mnie na „party” w swoim mieszkaniu i na kolacyjki do Klubu Angielskiego, ja też parę razy zrobiłem przyjęcie dla niego. Jest teraz w Anglii na emeryturze, ożenił się z jugosłowianką (rzeczywiście to prawda niezaprzeczona, że w starych piecach djabeł pali), trzyma ona go za mordę, mówiąc grzecznie, a on hoduje kury, podlewa kwiatki i słucha jej jak sztubak, sam mi zresztą o tem pisał. Ale *revenons à nos moutons*¹²⁹: Teheran z dnia na dzień wyludniał się (mówię oczywiście o polakach). Wojsko poszło do Egiptu i Palestyny, ludność

¹²⁴ Mohammad Reza Pahlawi (26 X 1919–27 VII 1980) – ostatni szach Iranu (1941–1979), z dynastii Pahlawich, odsunięty od władzy w wyniku rewolucji islamskiej.

¹²⁵ Tu w znaczeniu: zabiegał o względy, zalecał się (ros.).

¹²⁶ Fauzija bint Fu’ad (5 XI 1921–2 VII 2013) – pierwsza żona (1939–1941) ostatniego szacha Iranu Mohammada Rezy Pahlawiego, córka króla egipskiego Fu’ada I.

¹²⁷ Faruk I (11 II 1920–18 III 1965) – król Egiptu w latach 1936–1952, syn Fu’ada I, brat Fauziji bint Fu’ad.

¹²⁸ Magazynek Okmiański – zaścianek szlachecki w województwie wileńskim, w powiecie wileńsko-trockim, położony nieopodal granicy z III Rzeszą.

¹²⁹ Powróćmy do tematu (franc.).

zaś cywilną powysyłano do Indii i Afryki, zostawała więc tylko mała garstka. Nie było więc sensu pozostawać tu dłużej. Był projekt wysłania mnie do Karaczi (dawniej Indja, dziś Pakistan) ale brak angielskiego stanął na przeszkodzie i Ministerstwo wysłało mnie do Libanu, gdzie ześrodkowano przeważnie inteligencję i młodzież uniwersytecką. W Bejrucie były aż dwa uniwersytety: Francuski¹³⁰ i Amerykański¹³¹. Pojechałem tam jako zastępca Delegata Ministra opieki społecznej w Londynie i kierownik ośrodka Bejrut. Jako kierownik tego ośrodka pozostawałem tam aż do wyjazdu do Anglii. Ogólne kierownictwo objęła U.N.R.A.¹³² do spółki z Poselstwem Angielskim. Z naszego zaś ramienia występował Michał Tyszkiewicz¹³³ jako „advisor”¹³⁴ do spraw polskich. Znów podróż przez Bassrę¹³⁵ i Bagdad, gaje palm daktylowych i opiat¹³⁶ pustynia. Do Achwazu¹³⁷

¹³⁰ Université Saint-Joseph (USJ) – Uniwersytet Świętego Józefa, katolicka uczelnia prywatna, założona w 1875 r. przez jezuitów misjonarzy z Francji.

¹³¹ American University of Beirut (AUB) – prywatna uczelnia założona w 1866 r. przez amerykańskich misjonarzy Daniela Blissa i Henry’ego Harrisa Jessupa.

¹³² United Nations Relief and Rehabilitation Administration (Administracja Narodów Zjednoczonych do Spraw Pomocy i Odbudowy, UNRRA) – działająca w latach 1943–1947 organizacja pomocy dla alianckich krajów najbardziej dotkniętych działaniami wojennymi.

¹³³ Michał Tyszkiewicz (25 V 1903–21 III 1974) – polski dyplomata. W 1940 r. aresztowany przez NKWD i osadzony początkowo w więzieniu na Łukiszkach, a potem na Łubiance. Po podpisaniu układu Sikorski-Majski odzyskał wolność i wraz z żoną Hanką Ordonówną znaleźli się w Armii Andersa. Wspólnie prowadzili ewakuację polskich dzieci z ZSRR, m.in. do Indii. Następnie sekretarz Poselstwa RP w Teheranie.

¹³⁴ Doradca (ang.).

¹³⁵ Właśc. Basra – miasto w południowo-wschodnim Iraku.

¹³⁶ Znowu (ros.).

¹³⁷ Właśc. Ahwaz – miasto w południowo-zachodnim Iranie.

(dno piekła) pociągiem przez dzikie góry, piękne w swej ponurości i grozie. Setki tuneli, wogóle cała ta trasa to majstersztyk techniki, z Achwazu do Bassry samochodem, z Bassry do Bagdadu znów pociągiem, ^g„sleepingiem I klasy na życzenie władz angielskich, bo Europejczycy nie wolno pospolitować się jadąc z wszelką hołotą, nawet miejscowymi szejkami^g, a z Bagdadu przez Damaszek Nern'em (coś w rodzaju autobusu dostosowanego do jazdy pustynią z wygodnymi fotelami-łózkami) z Damaszku musiałem znów jechać samochodem, bo Nern nie mógł przedrzeć się przez śniegi w górach. ^hO Bagdadzie pisać nie będę bo zna go już Pani z różnych powieści. Bajka, ale inaczej go sobie wyobrażałem^h. No i wreszcie Bejrut. Tu już ugrzęzłem na dobre. Śliczne miasto o francuskiej kulturze. Dziwne to jednak, jak tam francuzi byli znienawidzeni, chociaż francuzom wszystko zawdzięczają. Francuzi sromotnie wprost wyszczuci pozostawili po sobie najwspanialsze górskie szosy, przepięknie urządzone szpitale, wreszcie Uniwersytet. Pobył w Bejrucie może był najprzyjemniejszym z całej mej Środkowo Wschodniej epepei. Posyłam Pani kilka fotografii: N1 licząc z lewa na prawo trzeci z rzędu nasz poseł Zygmunt Zawadowski¹³⁸, stoi koło sztandaru R.P. zawieszzonego na 3-go maja w budynku Poselstwa, licząc z prawa na lewo drugi to ja, trzeci Bohdan Kawecki¹³⁹

^{g-g} W oryg. dopisane na marginesie.

^{h-h} W oryg. dopisane na marginesie.

¹³⁸ Zygmunt Zawadowski ps. „de Ribeiras” (3 VI 1899–1 IX 1978) – prawnik, urzędnik konsularny i dyplomata, poseł w Libanie w latach 1944–1956, minister spraw zagranicznych w Rządzie RP na uchodźstwie (1976–1978).

¹³⁹ Bohdan Kawecki – założyciel korporacji akademickiej Cresovia, wiceprezes tejeż w 1928 r., prawnik, prokurator, autor książki *Z wędrówek wileńskiego prokuratora*, wydanej w Londynie w 1977 r.

podprokurator z Wilna (jest teraz w Argentynie), trzeci prof. Stanisław Kościalkowski (jest teraz w Anglii). N2 – ja przy swoim biurku, nademną p. Buzek¹⁴⁰, b[yły] pierwszy sekretarz naszego Poselstwa w Teheranie (jest teraz w Kanadzie), N3 – Janusia¹⁴¹, Marysia Krzysztoforska (jest teraz w Australii), ja i... Zosia Lubińska¹⁴², córka „Witka” Jeleńskiego¹⁴³, czyli Pani bratanica, tak jak Nuna [Świętorzecka] lub Jadzia [Rymszewicz]¹⁴⁴ (jest teraz pod Paryżem). Śliczna kobieta, wyjątkowo zgrabna, chociaż tego nie widać w tym kwiatowym kostiumku. Fotografii naszych na plaży nie posyłam, aby nie było zgorszenia. Co się stało z jej mężem nie wiem i nie dopytywałem się o to. Miała ona protektora w osobie dypl. ppłk. Rudnickiego¹⁴⁵, ostatniego Attaché Militair[e]¹⁴⁶ w Teheranie. Był wściekle o nią zazdrosny. Miała wyjść za niego zamąż, wiem tylko że wyjechała do niego do Francji, gdzie on jakoby kupił jakąś posiadłość pod Paryżem i tam teraz mieszkają. A co się dzieje z Nuną Świętorzecką i Zygmuntem jej mężem, nic

¹⁴⁰ Jan Andrzej Buzek (9 VIII 1904–3 XI 1977) – polski prawnik i dyplomata. Od 1953 r. pracownik redakcji Polskiego Radia Kanada.

¹⁴¹ Chodzi o żonę Mancewicza – Janinę z Hulanickich.

¹⁴² Zofia Lubińska z domu Jeleńska (1913–1976).

¹⁴³ Witold Henryk Jeleński (28 IX 1882–10 IV 1920) – stryjeczny brat Emilii Węclawowiczowej.

¹⁴⁴ Jadwiga Rymszewicz z domu Butkiewicz (20 VI 1900–27 V 1970).

¹⁴⁵ Tadeusz Rudnicki ps. „Wierzbą” (1896–1977) – oficer WP, ppłk. dypl. W 1939 r. szef sztabu 19. Dywizji Piechoty, komendant bazy kontaktowo-przerzutowej PSZ na Litwie (I–IV 1940), szef Oddziału VI Sztabu Naczelnego Wodza (XII 1941–III 1942), attaché wojskowy Ambasady RP w Kujbyszewie (V 1942–1943), w 1946 r. szef Oddziału Informacyjnego II Korpusu PSZ. Pozostał na emigracji.

¹⁴⁶ Attaché wojskowy (franc.) – pełniący funkcje dyplomatyczne żołnierz, reprezentuje interesy państwa i sił zbrojnych swego kraju za granicą.

Pani o nich nie pisze. Jak się czuje obecnie Edkowa, bo Irusia pisała mi że miała b[ardzo] ciężki połów. Proszę ją serdecznie ode mnie pozdrowić, była ona ostatnią osobą, którą widziałem w Okniście, gdy mnie zabrało N.K.W.D. Widziałem ją jeszcze raz przelotnie na szosie koło Rakańc. Przy sposobności chcę Pani powiedzieć że spotkałem w Londynie jakieś 8 lat temu Rotm. Nowickiego¹⁴⁷, właściciela Skorbucian¹⁴⁸, wyjeżdżał wtedy do Kanady. O Węckowiczach wiem tyle, że Zygmunt¹⁴⁹ zmarł, Janek¹⁵⁰ gdzieś koło Barnaule¹⁵¹, północna część Altajskiego Kraju (ja byłem w południowej) pasł w stepie bydło. Żona Bolesława, właściciela Starych Rakańc była też koło Barnaule, a może i w samym Barnaule, pracowała w szpitalu jako pielęgniarka. Bolesław jakoby dostał się do wojska i był w Palestynie ale co się z nim dalej działo nie wiem. Będąc w Sławgorodzie korespondowałem z żoną Bolesława, ale po wyjeździe do Kujbyszewa straciłem kontakt. Ale wracajmy do Bejrutu. Tam się żyło prawie że normalnie, cudny kraj, cudne morze, cudne góry, pozostał też rezerwat cedrów, tych stawnych cedrów libańskich – 'pozostało tegoⁱ zaledwie kilkaset sztuk. Jest to kraj muzułmański w połowie a w połowie chrześcijański, omal że nie na każdej większej górze klasztor, a w klasztorze biskup, są zaś i takie klasztory gdzie siedzi tylko 2–3 mnichów i popija niezłe zupełnie winko. Toż i Słowacki pisał swego

ⁱ⁻ⁱ W oryg. wykreślone.

¹⁴⁷ Stanisław Nowicki – rotmistrz WP, osadnik wojskowy w Skorbucianach.

¹⁴⁸ Skorbuciany – wieś w powiecie trockim, w gminie Międzyrzecze.

¹⁴⁹ Zygmunt Węckowicz (1892–1958).

¹⁵⁰ Jan Węckowicz (1900–1985).

¹⁵¹ Barnaul – miasto w Rosji, stolica Kraju Altajskiego.

Anhellego¹⁵² w jednym z tych klasztorów. W kościele w Gazirze¹⁵³, drugim co do wielkości (po Bejrucie) naszym ośrodku (ogółem było ich 10), pozostawiliśmy po sobie pamiątkę w postaci marmurowej płyty na ścianie z napisem po arabsku, francusku i po polsku „Dziękując Bogu za opiekę, Libanowi za gościnność, w drodze do Ojczyzny Wygnańcy Polscy”¹⁵⁴. Ze znajomych Pani poza prof. Kościalkowskim był w Bejrucie Michał Tyszkiewicz ze swoją Ordonką¹⁵⁵ już za moich czasów ciężko chorą na gruźlicę. Michałek opiekował się głównie uniwersytecką młodzieżą, w Bejrucie jak już przedtem wspominałem były aż dwa uniwersytet Francuski i Amerykański, i robił to dobrze i z wielkim sercem. Pozatym był idealnym mężem, sam wiecznie zadłużony, omal że nie w łatanych portkach, a dla Ordonki wszystko musiało być, ptasiego mleka by jej dostarczył, gdyby takowe było na świecie. Po jej śmierci przyjechał do Anglii, nie widziałem go tutaj, potem słyszałem go nieraz jako speaker’a Wolnej Europy¹⁵⁶, potem

¹⁵² Poemat *Anhelli* Juliusz Słowacki napisał w 1837 r. w należącem do Kościoła katolickiego obrządku ormiańskiego klasztorze św. Antoniego zwanym Betcheszban w Ghazir.

¹⁵³ Właśc. Ghazir – miasto w Libanie.

¹⁵⁴ Tablica została wmurowana w 1946 r. w ormiańskim klasztorze św. Antoniego w Ghazir.

¹⁵⁵ Hanka Ordonówna (4 VIII 1902–8 IX 1950) (właśc. Marianna Tyszkiewicz z domu Pietruszyńska) – polska piosenkarka, autorka, tancerka i aktorka. Od 1931 r. żona Michała Tyszkiewicza, wraz z którym zajmowała się ewakuacją i organizowaniem pomocy dla osieroconych dzieci polskich uchodźców z ZSRR. Zmarła w Bejrucie na tyfus.

¹⁵⁶ Radio Wolna Europa – amerykańska rządowa rozgłośnia radiowa utworzona w 1949 r. z połączenia Radia Wolna Europa i Radia Swoboda. Do 1995 r. nadawało z Monachium, później z Pragi. Głównym jego zadaniem jest promowanie wartości demokratycznych poprzez

znów znikł, mówiono mi, że znów się ożenił i rzekomo też z artystką. Gienczo, Gienczo¹⁵⁷, trzymaj się, bo ty też jesteś już w wieku że tak powiem poborowym. No ale dosyć chyba o Bejrucie, bo trzeba byłoby znów zakatrupić jakiegoś woła, a szkoda mi tych bydlaków. Właściwie to skończyłem mój okres Bejrucki w charakterze słomianego wdowca, bo cały czas nic nie wiedziałem co się z Janusią dzieje i czy wogóle jeszcze żyje. Aż pewnego dnia dostaję depeszę z Londynu od mego przyjaciela komandora Rymaszewicza¹⁵⁸ (jest teraz w Polsce), z którym byłem w kontakcie. „Your wife liberated from Ravensbrück details by letter”¹⁵⁹. W parę dni później zadepeszowała Janusia „Arrivée Paris – heureuse de le retrouver – attend propositions”¹⁶⁰. Rozczulony subtelnością tej depeszy, bo przecież uważając ją za „zaginioną” mogłem „obzawieścić”¹⁶¹ nie tylko korowkoj¹⁶², – zaproponowałem przyjazd do mnie

wolny dostęp do informacji w krajach, w których wolność słowa jest ograniczona.

¹⁵⁷ Gienczo – zdrobnienie własnego imienia używane przez Eugeniusza Mancewicza.

¹⁵⁸ Stanisław Rymaszewicz (30 VI 1890–5 II 1973) – komandor Polskiej Marynarki Wojennej, inżynier budowy okrętów. Był przewodniczącym komisji nadzorującej budowę w stoczniach brytyjskich niszczycieli „Grom” i „Błyskawica”. W czasie II wojny światowej służył w emigracyjnym kierownictwie Marynarki Wojennej i był przewodniczącym Sądu Honorowego Oficerów Starszych. W grudniu 1947 r. powrócił do Polski, ale nie pozostał w służbie.

¹⁵⁹ Twoja żona uwolniona z Ravensbrück, szczegóły w liście (ang.). Ravensbrück – obóz koncentracyjny dla kobiet działający od 1938 do 1945 r. Więziono w nim około 132 tysięcy osób.

¹⁶⁰ Przyjechałam do Paryża – szczęście, że cię odnalazłam – czekam na propozycje (franc.).

¹⁶¹ Zaopatrzyć się (ros.).

¹⁶² W krówkę (ros.). Aluzja do słów funkcjonariusza NKWD w Kraju Ałtajskim, zob. przyp. 39.

i posłałem przez znajomego francuskiego pułkownika-lotnika, p. Jacques de Sieyes¹⁶³, przyjaciela gen. de Gaul'a¹⁶⁴ – trochę George'ów¹⁶⁵. Ten że de Sieyes był bardzo pomocny Janusi w Paryżu, gdyż po uzyskaniu przez nią stopnia p.por. udało się jej dzięki jego protekcji dostać rozkaz przelotu wojskowym samolotem z Paryża do Kairu. Ztamtąd zaś do Bejrutu był już „one step only”¹⁶⁶. I raptem któregoś dnia telefonuje do mnie do biura płk. Koca¹⁶⁷ (brat osławionego Koca, twórcy Ozonu¹⁶⁸) ówczesny komendant placu¹⁶⁹ w Bejrucie, że jest u niego służbowo jakaś pani, która chce ze mną mówić i że wobec tego oddaje jej słuchawkę. „Tu mówi Janusia”. „Jaka Janusia?” Odpowiadam

¹⁶³ Jacques Edouard de Plan de Siéyès de Veynes (21 VII 1891–25 VI 1949) – francuski wojskowy (kapitan-pilot) i dyplomata (attaché francuskiej ambasady w Waszyngtonie).

¹⁶⁴ Właśc. Charles de Gaulle (22 XI 1890–9 XI 1970) – francuski wojskowy i polityk, weteran I wojny światowej. W latach 1940–1944 przywódca Wolnych Francuzów, 1959–1969 prezydent Republiki Francuskiej.

¹⁶⁵ Tu w znaczeniu: funtów, od wizerunku brytyjskiego monarchy Jerzego VI na banknotach.

¹⁶⁶ Tylko jeden krok (ang.).

¹⁶⁷ Leon Waclaw Koc (23 IX 1892–24 IX 1959) – polski wojskowy. Od października 1939 do sierpnia 1941 r. w niewoli radzieckiej. Po niemieckiej agresji na ZSRR pełnił funkcje w służbach tyłowych: dowódca Ośrodka Zapasowego Armii Polskiej w ZSRR, a także Ośrodka Organizacyjnego Armii, komendant rejonu etapów (na Bliskim Wschodzie).

¹⁶⁸ Adam Ignacy Koc (31 VII 1891–3 II 1969) – polski wojskowy i polityk, twórca Obozu Zjednoczenia Narodowego – powstałej w środowisku sanacyjnym w 1936/1937 r. organizacji politycznej, której celem była poprawa obronności państwa oraz wdrażanie postanowień konstytucji kwietniowej (1935). W 1939 r. w rządzie emigracyjnym minister skarbu (30 IX–9 XII 1939) oraz przemysłu i handlu (9 X–9 XII 1939).

¹⁶⁹ Komenda placu – organ komendy garnizonu odpowiedzialny za warty, wykazy jednostek pozostających na terenie garnizonu, prowadzenie ksiąg meldunkowych, kontrole zachowania żołnierzy i przestrzegania przez nich przepisów mundurowych.

przez ostrożność, bo przecież skąd mogłem wiedzieć jaka to Janusia, no nie? Okazało się, że to ta, legalna. Co miałem robić? Skoczyłem więc samochodem do komendy placu i zabrałem tego wojaka w spódnicy do domu. Wyglądało to „potorocze”¹⁷⁰ specyficznie, bo na głowie zamiast dawnej czupryny jakieś „zawifaszki” na dwa cale długości (niemcy bieda[cz]kę za karę golili aż dwa razy). Wychudzona, pomarszczona... A i tak, jak powiada, wyglądała już nieźle, bo w Paryżu nazywali ją „la petite vie[i]lle”¹⁷¹ albo „la petite soldate, elle doit manger”¹⁷². W Bejrucie zato ogromnie się poprawiła i w mundurze wcale nieźle wyglądała. A gdy później przyjeżdżała do mnie z Nazaretu, gdzie dostała przydział, jako komendantka kompanji w Szkole Młodszych Ochotniczek, gen. Kasprzycki¹⁷³, który był wtedy w Bejrucie (jak że ten człowiek zmarnował swoją ładną kartę dzięki Zosi Kajzerównie¹⁷⁴, która już jako jego druga żona, bo pierwsza¹⁷⁵ zabiła się skacząc z któregoś piętra, też była w Bejrucie) podczas wspólnej jakiejś wycieczki spoglądając na opiętą górną część dolnych kończyn Janusi powiadał, że go aż ręka swędzi... aby. Klnę się na brodę Mahometa, że tak było i że nic a nic nie bujam. Byłem i ja u niej z wizytą w Nazarecie, skąd pojechaliśmy

¹⁷⁰ Osoba niewydarzona, zaniedbana, godna politowania (ros.).

¹⁷¹ Mała staruszka (franc.).

¹⁷² Mała żołnierka, ona musi jeść (franc.).

¹⁷³ Tadeusz Kasprzycki (26 I 1891–4 XII 1978) – gen. dyw. WP, w latach 1935–1939 minister spraw wojskowych. Do 1944 r. internowany w Rumunii, skąd przez Turcję przedostał się do Wielkiej Brytanii. Zmarł w Kanadzie.

¹⁷⁴ Zofia Kajzerówna, właśc. Kajzer-Kasprzycka (1911–2002) – polska aktorka teatralna i filmowa. Była kochanką, a później żoną Tadeusza Kasprzyckiego.

¹⁷⁵ Maria Jadwiga Kasprzycka z Rybczyńskich (1894–12 V 1939).

zwiedzić Jerozolimę i Betlejem. Zwiedziliśmy oczywiście Bazylikę Grobu Świętego¹⁷⁶ i w niej Golgotę¹⁷⁷, Gethsemani¹⁷⁸, a w dolinie Jozefata¹⁷⁹ wyznacziliśmy sobie miejsce, gdzie się kiedyś spotkamy. W Jerozolimie rozczuliła nas para małżeńska, stary żyd i jego bałabusta¹⁸⁰, właściciele Hotelu w którym zatrzymaliśmy się. Otóż oni mieszkali już z górą 30 lat w Jerozolimie, ale wieczorem obliczali dzienny obrót gotówkowy po polsku, dopytywali się o Warszawę i t. d., ale płacić kazali sobie dosyć słono. Pomijając wspaniałości nowoczesnych dzielnic większych miast Palestyny (ale nas „этим не удивить”¹⁸¹) i nadzwyczajne osiągnięcia kibuców¹⁸², reszta kraju pozostała jak gdyby wyjęta z ramek Starego Testamentu, nic się nie zmieniło od tysięcy lat i to było najcudniejsze. Może Janusia więcej o tym napisze, bo ja muszę się skracać, zresztą sama Pani pewnie to zauważyła czytając ten „liścik”. Niestety po pewnym czasie zaczęły Janusię opadać różne dolegliwości, jako skutek dwuletniego z górą pobytu w Ravensbrück. Najpierw dostała niesłuchanie bolesnego owrzodzenia całej jamy ustnej, a później jakieś lichy wlaźło w jamę brzuszną. Całe szczęście że w tym czasie był w Bejrucie prof. Jaratti,

¹⁷⁶ Bazylika Grobu Świętego – najważniejsza świątynia chrześcijańska, położona w dzielnicy chrześcijańskiej na jerozolimskim Starym Mieście.

¹⁷⁷ Golgota – wzgórze, miejsce śmierci Jezusa Chrystusa.

¹⁷⁸ Getsemani – Ogród Oliwny w Jerozolimie, miejsce modlitewnego czuwania Jezusa Chrystusa w nocy przed pojmaniem i ukrzyżowaniem.

¹⁷⁹ Dolina Jozafata – biblijna dolina, w której odbyć ma się Sąd Ostateczny, utożsamiana z Doliną Cedronu między Górą Oliwną a Wzgórzem Świątynnym.

¹⁸⁰ Właśc. *baleboste* (jidysz) – pani domu, dobra gospodyni.

¹⁸¹ Tym się nas nie zdziwi (ros.).

¹⁸² Kibuc – izraelska spółdzielnia gospodarczo-rolna, ze wspólnotą środków produkcji.

znakomity chirurg, który miał swoją własną lecznicę w Paryżu, gdzie przebywał okres ciepłych miesięcy, a w okresie zimowym ordynował w „Hotel Dieu”, francuskim szpitalu w Bejrucie, wykładając jednocześnie na Uniwersytecie. Nie łudził on mnie wielkimi nadziejami, mówiąc że to wypadek b[ardo] poważny, ale się zgodził sam dokonać operacji, mówiąc że w takim wypadku on nikomu nie może zaufać je n'ai confiance en personne¹⁸³. Operacja trwała około 3ech godzin. Rozcięli brzuch i dawaj że używać; wycinali, szlakowali, cerowali, ale uratowali. Sam Jaratti później mówił, że to jeden wypadek na tysiąc że pacjent wyżyje. Gdy wyszła ze szpitala był to kościotrupek, ale później, zresztą Jaratti to przepowiadał, szalenie się roztyła, już trochę mniej rozbuchaną widziała ją Irusia w Checkendonie¹⁸⁴. Historia Janusi po wyjeździe z Wilna była też dostatecznie emocjonująca. Po powrocie do Warszawy doprowadziła do ładu mieszkanie, bo jedna ściana była rozbita bombą i zabiegała stale u władz niemieckich o zezwolenie na mój powrót. Zwodzili ją oczywiście, a ona, jak Pani pamięta, pisała do mnie radząc dowiadywać się w Poselstwie Niemieckim w Kownie czy przyszło już to zezwolenie. Żadnego zezwolenia oczywiście nikt nigdy nie wydał a ja powędrowałam do Uciany „na kurort”¹⁸⁵. W Warszawie stale współpracowała z moim kolegą Zbyszkim Madejskim (niemcy go później rozstrzelali)¹⁸⁶ będąc w t.zw. Związku

¹⁸³ Nie mogę nikomu zaufać (franc.).

¹⁸⁴ Checkendon – angielska wieś w hrabstwie Oxfordshire.

¹⁸⁵ Tu w znaczeniu: do więzienia, zob. przyp. 27.

¹⁸⁶ Mancewicz miał błędne informacje. W liście wspomina Zbigniewa Stanisława Madejskiego (15 X 1897–24 X 1984) – doktora prawa, działacza niepodległościowego i społecznego, żołnierza Legionów Polskich, armii austro-węgierskiej i WP. W okresie międzywojennym był m.in. posłem na Sejm III kadencji z ramienia BBWR. W czasie II wojny

Walki Zbrojnej¹⁸⁷. Następnie musiała wiać do Krakowa już pod innym nazwiskiem, otrzymując do spełnienia różne zadania. Bardzo to ładne karty z jej życia. Szło wszystko szczęśliwie, aż wreszcie wpadła na dobre. Po Monteluppi[ch]¹⁸⁸ i miłych konwersacjach w Gestapo¹⁸⁹ włącznie z gaszeniem cygara na jej ręku i doświadczeniami która strona twarzy lepiej puchnie, trafiła jako Lipska¹⁹⁰ do Ravensbrück. Tam dzięki znajomości języków i sprytowi, no i wyjątkowemu szczęściu oczywiście, cudem wymigała się od komory gazowej i szubienicy. Wreszcie związała w małej grupce, ale wpadła w ręce „oswobodzicieli”. 2 jej koleżanki, które nie chciały pogulat' z „bojcami”¹⁹¹ zabili, a jej poprostu nawet nie zapraszali, zbyt już nieponętnie i staro wyglądała. Znow związała i po długim błędzeniu,

światowej zaangażował się w działalność konspiracyjną, za co został osadzony w niemieckim obozie Stalag Ib Hohenstein, a następnie był więźniem warszawskiego Pawiaka i więzienia na Montelupich w Krakowie. Po zwolnieniu pełnił funkcję zastępcy dyrektora Departamentu Pracy i Opieki Społecznej Delegatury Rządu RP na Kraj. Podczas Powstania Warszawskiego dowodził kompanią dyspozycyjną przy Komendzie Głównej AK na Starym Mieście. W 1945 r. został aresztowany przez NKWD i zwolniony. W latach 1949–1968 pracował na kierowniczych stanowiskach w Instytucie Urbanistyki i Architektury w Warszawie.

¹⁸⁷ Związek Walki Zbrojnej (ZWZ) – polska organizacja konspiracyjna działająca od 13 XI 1939 do 14 II 1942 r., następnie przekształcona w Armię Krajową. Na jej czele stał płk, a później gen. bryg. Stefan Rowecki ps. „Grot”.

¹⁸⁸ Chodzi tu o zakład karny mieszczący się Krakowie przy ulicy Montelupich 7. W czasie II wojny światowej pełnił funkcję więzienia politycznego Gestapo.

¹⁸⁹ Gestapo (Geheime Staatspolizei) – nazistowska policja polityczna działająca w latach 1933–1945.

¹⁹⁰ Lipska – nazwisko używane w konspiracji przez Janinę Mancewiczową.

¹⁹¹ Zabawić się z żołnierzami (ros.).

niech sama o tem pisze, natrafiła wreszcie na kolumnę Międzynarodowego Czerwonego Krzyża¹⁹². Dalej była Pierwsza Dywizja Maczka¹⁹³ (do Bejrutu też przyjechała z jednym czarnym naramiennikiem), wreszcie Mission Militair[e]¹⁹⁴ w Paryżu. A propos Ravensbrück, spotkała tam starą Zanową¹⁹⁵, matkę Musia¹⁹⁶, która w parę dni potem umarła. Musia Zana, jak słyszałem rozstrzelali Niemcy w Kownie, co się stało z Nika¹⁹⁷, żoną Musia – nie

¹⁹² Międzynarodowy Komitet Czerwonego Krzyża – pozarządowa organizacja humanitarna z siedzibą w Genewie, utworzona z inicjatywy Henriego Dunanta w 1863 r. Jego głównym zadaniem jest niesienie pomocy ofiarom konfliktów zbrojnych.

¹⁹³ 1. Dywizja Pancerna dowodzona przez gen. bryg. (od 1 VI 1945 r. gen. dyw.) Stanisława Maczka. Jednostka brała udział m.in. w bitwie pod Falaise (12–21 VIII 1944) i oswobodzeniu Bredy. 15 II 1945 r. wszystkie jej pododdziały uzyskały prawo noszenia czarnych naramienników, wcześniej przysługujące wchodzącej w jej skład 10. Brygadzie Kawalerii Pancernej.

¹⁹⁴ Misja wojskowa (franc.).

¹⁹⁵ Teresa Helena Maria Zan z domu Dowgiałło (20 XI 1884–19 II 1945).

¹⁹⁶ Tomasz Bronisław Zan ps. „Tomasz”, „Oleś”, „Sęk”, „Michał”, „Gajowy”, „Borek” (21 IX 1902–11 V 1989) – polski inżynier rolnik, żołnierz AK. Uczestnik walk z Litwinami i wojny polsko-rosyjskiej (1919–1921), a także kampanii polskiej 1939 r. Jako oficer dyspozycyjny wywiadu na kraje bałtyckie współorganizował siatkę wywiadu kryptonim „Wierzba”. Od grudnia 1939 r. należał do ZWZ. Aresztowany przez Litwinów i osadzony w obozie w Drymitriawie, zwolniony po sowieckiej aneksji Litwy. W latach 1941–1942 szef Ośrodka II północno-wschodniego wywiadu ofensywnego AK, 1942–1943 – szef STARTU III (zaopatrzenie oddziałów AK w Okręgu „Nów” i 19. Dywizji AK w Nowogródzkim), a w czasie akcji „Burza” szef sztabu 30. „Poleskiej” Dywizji Piechoty AK. 18 VIII 1944 r. wywieziony przez Sowieców do Riazania, z zesłania powrócił w 1946 r. W latach 1951–1954 więziony w czasie śledztwa prowadzonego przez Urząd Bezpieczeństwa.

¹⁹⁷ Alina Zan z domu Kaszuba ps. „Nika” (1908–2006).

wiem. Widziałem ich ostatni raz w Kownie. Po tej dygresji o dziejach Janusi przed Bejrutem, przechodzę do ostatniego już wspólnego naszego etapu na Środkowym Wschodzie. W Bejrucie nastały niewesołe czasy, odbywała się stała ewakuacja naszej ludności, jako rodzin wojskowych do Anglii, część wyjechała do Argentyny, ci niestety trafili b[ardzo] niefortunnie. U.N.R.O.¹⁹⁸ przejęło rządy w swoje ręce i naciskało na wyjazd do Polski, nieduża stosunkowo grupa dała się namówić, jak im poszło w Kraju, nie wiem. Ja wyjechałem z nawpół jeszcze leżącą Janusią z ostatnią grupą rodzin wojskowych, odciągałem ze względu na stan jej zdrowia nasz wyjazd do ostatniej chwili, ale już dłużej czekać nie było możliwości. Do granicy Libanu jechaliśmy specjalnie wynajętymi autobusami, od granicy zaś angielskie wojsko przyjęło nas pod swoją opiekę i jechaliśmy dalej do Hajfy¹⁹⁹ w szczelnie zasłoniętych brezentami ciężarówkach wojskowych. Pochód otwierały i zamykały dwa samochody pancerne z karabinami maszynowymi, a nad kolumną parę razy przelatywał samolot. Już wtedy zaczęły się awantury z arabami, którzy napadali i grabili na szosach, jednym słowem zaczynała się na dobre zbrojna „draka”²⁰⁰ pomiędzy arabami i żydami, coś w rodzaju „wojny myszy i łaguszek”²⁰¹, ale w każdym razie swąd w powietrzu był. Od Hajfy do Port Saidu²⁰² płynęliśmy

¹⁹⁸ Prawdopodobnie błędny zapis i chodzi o UNRRA.

¹⁹⁹ Hajfa – port nad Morzem Śródziemnym w północnym Izraelu.

²⁰⁰ Chodzi o wojnę domową w brytyjskim terytorium mandatowym Palestyny, trwającą od 30 XI 1947 do 14 V 1948 r., między tamtejszymi społecznościami żydowską i arabską.

²⁰¹ Wojna myszy z żabami – nawiązanie do heroikomicznego poematu *Batrachomyomachia*, błędnie przypisywanego Homerowi.

²⁰² Port Said – miasto egipskie leżące w pobliżu ujścia Kanału Sueskiego do Morza Śródziemnego.

małym wojskowym statkiem transportowym. Od Port Saidu zaś znów samochodami ciężarowymi, ale już polskimi, do polskiego obozu wojskowego w Cassasin²⁰³ koło sławnej dziś Ismaili²⁰⁴ nad Kanałem Suezskim²⁰⁵. Tam przesiadaliśmy z górą miesiąc czekając na statek, który zabrałby nas z Port Saidu do Anglii. Korzystając ze sposobności pojechałem do Kairu (Janusia już go widziała przed tem na koszt kolegi ś.p. Króla Jerzego²⁰⁶, jako second lieutenant²⁰⁷), gdzie przesiedziałem 3 dni. Uścisnąłem łapę Sfinksa, pogłaskałem piramidy i złożyłem oczywiście wizytę Tutankhamonowi, rezydującemu obecnie we wspańiałym kairskim muzeum narodowym²⁰⁸. Niezapomniane wrażenia, ale znów trzeba by pisać tomy. W Kassas[s]in spędziliśmy Święta Wielkanocne i akurat w pierwszy dzień, gdyśmy zasiedli do stołu w Kasynie Oficerskim rozpoczął się hamsin²⁰⁹, trudno wprost opisać co to za potworny wichur pędzący tumany najdrobniejszego piasku, wprost jak puder, który dostaje się wszędzie i zasypuje wszystko. Powiadają, że jeżeli arab po trzech dniach hamsinu zabije

²⁰³ Właśc. Kassassin – miasto w Egipcie położone w odległości 35 km na zachód od Ismailii.

²⁰⁴ Ismailia – port nad Kanałem Sueskim.

²⁰⁵ Kanał Sueski – kanał łączący Morze Śródziemne z Morzem Czerwonym, przekopany w latach 1859–1869.

²⁰⁶ Jerzy VI (14 XII 1895–6 II 1952) – król Zjednoczonego Królestwa Wielkiej Brytanii i Irlandii Północnej z dynastii Windsorów (1936–1952).

²⁰⁷ Podporucznik (ang.).

²⁰⁸ Odkrycie w 1922 r. nienaruszonego grobowca Tutanchamona (Tutanchatona), faraona XVIII dynastii (1333–1323 p.n.e.), przez Howarda Cartera było sensacją archeologiczną. Mumia faraona jest przechowywana w Muzeum Egipskim w Kairze.

²⁰⁹ Hamsim – upalny, porywisty (może osiągać siłę sztormu) południowy wiatr występujący w Egipcie od marca do maja.

swoją żonę nie może być pociągnięty do odpowiedzialności. Porównać taki hamsin można chyba z buranem²¹⁰, to znowu taka wściekła zawieja śnieżna, że człowieka zbija z nóg i niema czem oddychać. Ciekawe, że przy buranie następuje pewne ocieplenie i termometr spada powiedzmy z 40°–50° do jakichś 30° poniżej zera. Złapał mnie kiedyś taki buran w Sławgorodzie, ale całe szczęście, że tuż koło domu, ledwie dobrnąłem, bo o krok nic od tego najdrobniejszego śniegu nie widać. Nasz hamsin Bogu dzięki ustał po paru godzinach, ale zato w namiotach nie mogliśmy wprost doczyścić się. Ale wszystko ma swój kres, wybiła wreszcie i godzina naszego wyjazdu. W Port Saidzie kiwnęliśmy ostatni raz głową Lessepsowi²¹¹, który stoi przy wejściu do Kanału Suezskiego z wyciągniętą ręką zapraszając do wpłynięcia do Kanału, i popłynęliśmy „Frankonią”²¹² na nowy etap życia. Podróż na ogół mieliśmy b[ardzo] przyjemną i wygodną, coprawda nieźle nas pokiwało koło Sycylii, ale dalej nawet na Biskajach²¹³ morze było względnie łaskawe. Nie zatrzymywaliśmy się po drodze w żadnym porcie, nawet w Gibraltarze, to też widok niezapomniany! No i wreszcie (14.4.[19]48) Liverpool. I tu,

²¹⁰ Buran – porywisty wiatr połączony ze śnieżycą, wiejący zimą w azjatyckiej części Rosji.

²¹¹ Mowa tu o pomniku Ferdinanda Marie de Lessepsa (19 XI 1805–7 XII 1894) – francuskiego dyplomaty i inżyniera, budowniczego Kanału Sueskiego. Pomnik został wysadzony w powietrze przez Egipcjan w odwecie za rolę, jaką odegrała Francja w kryzysie sueskim (29 X–6 XI 1956).

²¹² Prawdopodobnie RMS Franconia – liniowiec Cunard Line (w latach 1934–1947 Cunard White-Star Limited) eksploatowany między 1922 a 1956 r. Po zakończeniu drugiej wojny światowej służył do przewozu brytyjskich żołnierzy i repatriowanych jeńców z Indii do Wielkiej Brytanii.

²¹³ Zatoka Biskajska na Oceanie Atlantyckim.

stanąwszy nogą na ziemi mglistego Albionu, znów pomyślał sobie człek „что день грядущий мне готовит?”²¹⁴ W kieszeni po chorobach Janusi – płótno: około £ 20, gdzie osiadziemy, czy i jaką pracę się dostanie? Pojechałem niezwłocznie do Londynu, aby się skontaktować ze znajomymi i przewęszyć gdzie będzie można zaczepić się o jakąś pracę. Angielski – bardzo słaby, wiek – niestety trochę zaawansowany, niema więc mowy o pracy biurowej. Ale czy dam sobie radę z pracą fizyczną? That is the question!²¹⁵ Zawsze błogosławiłem Oknistę i Pani wychowawcze metody: i „kary” trzęsące i bieg za nimi lub sankami i „praca” w polu i wycieczki nasze i t. d. wszystko to dało bezcenną wprost zaprawę i podczas pierwszej wojny i na Syberji, podołam chyba i teraz! Ale szczęście dopisało mi i tutaj. W Ministerstwie Zdrowia była wówczas Polska Sekcja na czele której stał Dr Jedlewski²¹⁶ (jest teraz dyr[ektorem] dep[artamentu] w Min[isterstwie] Zdrowia w Kanadzie), który pamiętał mnie jeszcze z Polski jako Dyrektora Biura Personalnego Min[isterstwa] Pr[acy], Opieki i Zdrowia²¹⁷, on był wtedy lekarzem powiatowym na Pomorzu. B[ardzo] serdecznie mnie przyjął zaproponował stanowisko orderly²¹⁸ (coś w rodzaju woźnego) – interpreters²¹⁹ – „musi

²¹⁴ Co przyniesie mi nadchodzący dzień? (ros.). Cytat z *Eugeniusza Oniegina* A.S. Puszkina.

²¹⁵ Oto jest pytanie! (ang.).

²¹⁶ Bronisław Jedlewski (1907–1982) – lekarz, w okresie międzywojennym praktykował w Toruniu, od 1940 r. przebywał w Wielkiej Brytanii, gdzie był lekarzem prezydenta Władysława Raczkiewicza. Zmarł na emigracji w Kanadzie.

²¹⁷ Właśc. Ministerstwo Pracy i Opieki Społecznej, od 1932 r. Ministerstwo Opieki Społecznej.

²¹⁸ Dośł. ordynans lub sanitariusz (ang.).

²¹⁹ Tłumacze ustni (ang.).

tylko Pan «Dyrektor» – (psia krew!) podciągnąć swój angielski, ale da Pan sobie radę napewno”. „Skazano – sdiełano”²²⁰ – w czerwcu już objąłem ten wysoki urząd w hostelu²²¹ Checkendon, koło Readinga, 45 min[ut] jazdy od Londynu. Później Anglicy zrozumieli że czynności przez takich orderlies’ów spełniane są par excellence biurowe, bo obejmowały całą korespondencję i po polsku i po angielsku, rachunkowość i tłumaczenie u angielskich lekarzy w szpitalach, dokąd się jeździło do specjalistów z naszymi chorymi, i przemianowali nas na clerków²²². Dziś mam już najwyższy szczebel w tej wysokiej kategorii umysłowych pracowników „civil service”²²³, odpowiada to mniej więcej naszej 3-ciej kat[egorii] pracowników państwowych^j. Hostele^k stopniowo^k później zaczęli na potęgę likwidować i dziś pozostało tylko dwa. Gorzej, że już niedługo stuknie mnie 65 lat, potem zasadniczo tutaj idzie się już na grzybki²²⁴ (u nas szło się na grzybki już po skończeniu 60 lat), ale w Bogu nadzieja, że może pozostanę i dłużej, bo młody na ^l takie^l ^m moje^m stanowisko, bez żadnej przyszłości, nie pójdzie, a starszych już niema. Chwała Bogu

^{j-j} W oryg. skreślone.

^{k-k} W oryg. dopisane częściowo nad wersem, częściowo na marginesie.

^{l-l} W oryg. skreślone.

^{m-m} W oryg. nadpisane nad skreślonym słowem.

²²⁰ Powiedziano – wykonano (ros.) – frazeologizm mówiący, że coś się robi natychmiast, bez ociągania.

²²¹ Mowa o ośrodkach dla przybyłych do Wielkiej Brytanii Polaków (określanych wymiennie jako „polskie obozy” i „polskie hostele”), organizowanych po wojnie przez władze brytyjskie.

²²² Clerk (ang.) – urzędnik.

²²³ Służba cywilna (ang.).

²²⁴ Żartobliwe określenie na przejście na emeryturę.

że Dr Jedlewski nie miał mentalności angielskiej i nie uważał, że mi korona z głowy spadnie jeżeli obejmę pracę niewspółmiernie niską w porównaniu do stanowisk piastowanych poprzednio. Anglik przez szacunek dla mnie nigdy by tego nie zaproponował. Wyjaśnię to Pani na przykładzie dziś już nieżyjącego p. Byłańskiego²²⁵, dyrektora jednego z Banków w Warszawie. Przyjechaliśmy, a raczej przypląnęliśmy do Anglii razem. Otóż on świetnie znał angielski jeszcze przed wojną, bywał na zjazdach i konferencjach w Londynie, miał tu sporo znajomości (dawnych) w sferach bankowych i ceniony był jako spec. Otóż spotkali go tutaj z pełnym szacunkiem, honorowali na przyjęciach na jego cześć, współczuli, ale żadnej posady nie dostał, bo odpowiedniej do jego pozycji w Polsce rzecz jasna nie było, a podrzędnej posady powiedzmy rachmistrza zaproponować mu nie mogli, bo byłby to „shocking”²²⁶ nie do przebaczenia, a on z tych że względów nigdy nie mógłby (w ich pojęciu) pozwolić na to, aby go taki dyshonor spotkał. Pracowała wobec tego jego żona jako szwaczka i z tego się utrzymywali. Janusia jakiś czas pracowała w Checkendonie jako siostra, zawdzięczamy to też Dr Jedlewskiemu. Ówczesny stosunkowo młody lekarz naczelny Checkendonie Dr Ehrlich²²⁷ lubił ją za lotność z jaką chwycyła każdą jego

ⁿ⁻ⁿ W oryg. dopisane na marginesie.

²²⁵ Władysław Byłański (1894–1951).

²²⁶ Szokujący (ang.), tu w znaczeniu: wstrząs.

²²⁷ Seweryn Krzysztof Ehrlich ps. „Sindbad” (18 III 1907–9 IX 1968) – polski lekarz medycyny (specjalizował się w chorobach dziecięcych), oficer WP. Więzień obozu w Starobielsku, po zwolnieniu na mocy układu Sikorski-Majski wstąpił do Armii Andersa, służył w II Korpusie Polskim. Po II wojnie światowej organizował polską służbę zdrowia w Anglii. Od 1949 r. na emigracji w Kanadzie.

wskazówkę lub uwagę i wyróżniał wśród innych siostr, bo dużo było wśród nich i niestety jest i teraz o których się mówiło „Była siebie kucharoczka Łukierija, a tiepier' ona siestrica miłosierdija”²²⁸. Otóż po jego wyjeździe do Kanady stosunki z jego zastępczynią ⁿ(żoną Fogelfaengera, czyli sławnego Tońcia z Lwowskiej Fali²²⁹, lubiłem go za dowcip i humor i za to że mówi o sobie „jestem Gudłaj”²³⁰, wyszła za niego zamąż już [w] Checkendonie)ⁿ, która objęła jego stanowisko, zepsuły się, bo Janusia też ziółko, potrafiła jej nieraz powiedzieć „a Dr E[hrlich] uważał że należy stosować to lub to a nie te szablony, które ona zaleca” (oczywiście było to niewłaściwe w stosunku do lekarza i przełożonego). Doradziłem więc Janusi, aby motywując złym stanem zdrowia poprosiła Ministerstwo o zwolnienie z pracy. Wkrótce potem Checkendon zlikwidowano, Doktorka „in question”²³¹ wyjechała do Rodezji, a mnie przeniesiono do Hostelu Woddington koło Crewe²³². Tam byliśmy rok, ale i ten Hostel miał być wkrótce zlikwidowany, prosiłem więc o przeniesienie do Stover²³³. Dzięki poparciu moich

²²⁸ Była sobie kucharka Łukierija, a teraz jest siostrą miłosierdzia (ros.).

²²⁹ Henryk Vogelfänger ps. „Tońko”, „Tońcio” (4 X 1904–6 X 1990) – polski aktor radiowy i filmowy, a także prawnik (dr praw Uniwersytetu Jana Kazimierza we Lwowie). Razem z Kazimierzem Wajdą ps. „Szczepko”, „Szczepcio” (3 XII 1905–8 V 1955) tworzyli duet komediowy lwowskich batiarów. Wystąpili m.in. w filmach *Będzie lepiej* i *Włóczęgi*. Tworzyli też słuchowisko radiowe pt. *Wesoła Lwowska Fala*, nadawane w Polskim Radio Lwów w latach 1932–1939. Żoną „Tońcia” była Wanda Vogelfänger-Barker z domu Bereza (zm. 4 I 1963) (na emigracji w Wielkiej Brytanii przyjęli nazwisko Barker).

²³⁰ Gudłaj – pogardliwe określenie Żyda.

²³¹ O której mowa (ang.).

²³² Crewe – miasto w Wielkiej Brytanii w hrabstwie Cheshire.

²³³ Stover – posiadłość w Wielkiej Brytanii w hrabstwie Devon.

dawnych koleżanek z Ministerstwa p. Miedzińskiej²³⁴ (żony b[yłego] Ministra) i Szumowskiej, które pracowały w Polskiej Sekcji, prośbę moją uwzględniono i jesteśmy tu od września 1952 r. Devon²³⁵ to najładniejsza i najśnieczniejsza część Anglii. Obóz też ładny, budynki murowane, nie „beczki śmiechu”²³⁶ i nie z dykty, jak w Wod[d]ingtonie, ale „rezydenci” – to przeważnie starzy i chorzy i wogóle element nie ciekawy. Inteligencji b[ardzo] mało, jest tego trochę wśród personelu, ale lepiej nie utrzymywać bliższych stosunków, wiadomo jak to wśród rodaków. Okolica piękna, komunikacja świetna, najbliższe miasteczko Newton Abbot²³⁷ (10 minut drogi autobusem) czyste i ładne, ma doskonałe sklepy; do Torquay²³⁸ – angielskiej Rywery autobusy chodzą z Newton Abbot co 10 minut, jedzie się ½ godziny, można więc sobie pozwolić na przyjemność oglądania różnych „foczek” na plaży, zachwycać się palmami na brzegu i „dyszat’ gorizontom”²³⁹, °a wieczorem podziwiać bajkowe wprost oświetlenie cudnych kwietników

°° W oryg. dopisane na marginesie.

²³⁴ Janina Miedzińska z domu Stein – pierwsza żona Bogusława Miedzińskiego (22 III 1891–8 V 1972; ppłk. WP, dziennikarza – redaktora naczelnego „Gazety Polskiej” i polityka – posła na Sejm I, II, III i IV kadencji, senatora V kadencji, wicemarszałka Sejmu i marszałka Senatu), pracowała jako inspektor do spraw zatrudnienia kobiet i młodocianych w resorcie pracy i opieki społecznej. We wrześniu 1939 r., jako członek personelu ministerstwa, została ewakuowana z Polski.

²³⁵ Devon – hrabstwo w Wielkiej Brytanii w rejonie South West England.

²³⁶ Określenie baraków zbudowanych z blachy falistej.

²³⁷ Newton Abbot – miasto w Wielkiej Brytanii w hrabstwie Devon nad rzeką Teign.

²³⁸ Torquay – miasto w Wielkiej Brytanii w hrabstwie Devon.

²³⁹ Dosł. oddychać horyzontem (ros.) – podziwiać widoki ciągnące się aż po horyzont.

i gór nadbrzeżnych^o. Właśnie w Torquay Janusia pracowała w sezonie w zeszłym roku w Hotelu w wysokiej randze „chamber maid’y”²⁴⁰. Zimą byliśmy razem, a teraz znów dostała takąż pracę w Hotelu, będącym własnością Zarządu Koleji Państwowych koło Moretonhampstead²⁴¹, dla odmiany teraz w miejscowości podgórskiej. Dojazd od nas gorszy, ale Janusia co tydzień przyjeżdża na swój „day off”²⁴² do mnie. W lecie będę też i ja dojeżdżać do niej na pół dnia w sobotę lub niedzielę, zależnie od tego kiedy ona będzie miała należne jej jeszcze pół dnia wolnego w tygodniu. Hotel wspaniały i kto chce naprawdę wypocząć po zgiełku wielkiego miasta – ma warunki idealne. Dla mnie nie będzie to zbyt atrakcyjne, bo będę tam przyjeżdżać nie jako „znatnyj inostraniec”²⁴³ a jako husband chambermaid’y²⁴⁴, a więc wszystkie przynęty hotelowe oglądać będę mógł tylko przez szybę, a najbliższe miasteczko Moretonhampstead to zakazana dziura. Dla orjętacji posyłam prospekt tego Manor Hotel’u. Pozwoliłem sobie dla ułatwienia Pani czytania popodpisywać znaczenie niektórych słów, które wydawały mi się trudniejsze. Oby tylko zdrowie Janusi dopisało, bo praca, zwłaszcza w dużym sezonie jest piekielna. Ale ona lubi ruch, lubi też rozmówki z różnymi gośćmi, no i słuchać różnych och i ach, że zna tyle języków. Ale co najważniejsze to to że niestety moje uposażenie wystarcza na życie, ale nie wystarcza na inne potrzeby, a więc Janusia musi dorobić. Tutaj mamy 2 pokoje jeden

²⁴⁰ Pokojówki (ang.).

²⁴¹ Moretonhampstead – miasto w Wielkiej Brytanii w hrabstwie Devon.

²⁴² Wolny dzień (ang.).

²⁴³ Ważny cudzoziemiec (ros.).

²⁴⁴ Mąż pokojówki (ang.).

większy, który służy nam jako bedroom²⁴⁵ i sittingroom²⁴⁶, a drugi mniejszy, jako jadalny i kuchenka. Mamy też w swoim bloku łazienkę, W.C. i wodę zimną i gorącą, tę ostatnią 4 dni w tygodniu. Defekt zasadniczy, że nie jest to mieszkanie samo w sobie, a pokoje są przydzielone w ten sposób że jeden jest po jednej stronie korytarza a drugi po drugiej (aby było sprawiedliwie od południa i od północy), a poza-tem w tym samym bloku mieszka[ją] jeszcze dwie rodziny i sąsiedztwo nieraz bywa b[ardzo] uciążliwe bo i jedni i drudzy mają wrzaskliwą przyszłość narodu. Ciekawych ludzi tu mało, b[ardzo] nieprzeciętny jest ksiądz Głazewski²⁴⁷, ale zbyt tu już się szarogęsi i uważam że bardziejby się nadawał do klasztoru z obostrzoną regułą niż dla zwykłych śmiertelników. Stosunki towarzyskie utrzymujemy właściwie mówiąc tylko z Mineykami²⁴⁸. On tu jest kwatermistrem²⁴⁹, dawny rotmistrz 1-go Krechowieckiego pułku²⁵⁰ (ich majątek Widze²⁵¹) ona Kossakowska z domu (Brostowice²⁵²),

²⁴⁵ Sypialnia (ang.).

²⁴⁶ Salon, pokój dzienny (ang.).

²⁴⁷ Adam Głazewski – ksiądz katolicki, kanonik. Był kapłanem międzwojennej diecezji wileńskiej i kapłanem 10. Pułku Strzelców Polskich. Od 1948 r. rozwijał duszpasterstwo polskie w Stover Park.

²⁴⁸ Tomasz Mineyko (1901–1972) i jego żona Anna Mineyko z domu Kossakowska (1910–2000).

²⁴⁹ Kwatermistrz – żołnierz stojący na czele kwatermistrzostwa, podczas wojny odpowiada za działania służb zabezpieczenia materiałowego, technicznego i medycznego oraz organizację i dowodzenie tyłami, a podczas pokoju za kierowanie gospodarką wojskową.

²⁵⁰ 1. Pułk Ułanów Krechowieckich im. Pułkownika Bolesława Mościckiego – polska jednostka kawalerii utworzona w 1917 r., przyjęła nazwę od miejsca swojego pierwszego zwycięskiego boju.

²⁵¹ Widze – miejscowość obecnie w obwodzie witebskim, w rejonie brasławskim na Białorusi.

²⁵² Takiej miejscowości nie wymienia *Słownik geograficzny Królestwa Polskiego i innych krajów słowiańskich*, prawdopodobnie chodzi

niebrzydka kobieta, ale też nie zbyt lotna, naogół przyjemna. Jest jeszcze Włodzio Mineyko²⁵³, bywał w Galinie²⁵⁴, jest tu nauczycielem angielskiego, – cymbał voila le mot!²⁵⁵ Jest z naszych stron siostra²⁵⁶ gen. Żeligowskiego²⁵⁷, była przy śmierci ś.p. Heleny Węclawowiczowej²⁵⁸, Matki Adziusia i Toka, przywiozła z sobą jakieś pamiątki po Niej, które następnie odesłała Adziusiowi czy też Tokowi. Nazywa się dzisiaj Kaziunas i gniewa się gdy ją nazywają w/g prawdziwego a nie panińskiego nazwiska, ale tu l'a voulu George Dandin!²⁵⁹ Powiedziała mi kiedyś, gdy przeprowadzałem ją pod rękę przez ulicę idąc z nią do

o Borzostowicę Wielką na Grodzieńszczyźnie, należąca do Kossakowskich od 1793 r.

²⁵³ Włodzimierz Mineyko – żołnierz Polskich Sił Powietrznych w Wielkiej Brytanii.

²⁵⁴ Galina – zaścianek szlachecki w powiecie święciańskim.

²⁵⁵ Właśc. *voilà le mot* (franc.) – oto właściwe określenie.

²⁵⁶ Maria Żeligowska po mężu Kaziunas, jej mąż Petras Kaziunas został zesłany do łagru.

²⁵⁷ Lucjan Żeligowski (17 X 1865–9 VII 1947) – oficer WP. W październiku 1920 r. przeprowadził tzw. bunt Żeligowskiego, w wyniku którego Wileńszczyzna została oderwana od Litwy i zamieniona w quasi-państwo Litwę Środkową (w 1922 r. przyłączoną do Polski). W 1927 r. przeszedł w stan spoczynku. W czasie kompanii polskiej 1939 r. ewakuował się przez Rumunię do Francji, a później do Wielkiej Brytanii. Na emigracji był członkiem Rady Narodowej RP. Zmarł na emigracji.

²⁵⁸ Helena Kazimiera Węclawowicz (ur. 1870) – siostra Władysława Węclawowicza.

²⁵⁹ Właśc. Tu l'as voulu George Dandin – w tłumaczeniu Tadeusza Boya-Żeleńskiego: Sam tego chciałeś, Grzegorz Dyndało (franc.) – to kwestia z aktu I sceny 9 sztuki Moliera *George Dandin ou le Mari confondu*, opowiadającej o bogatym chłopie, który z próżności i głupoty żeni się z córką ubogich szlachciców, by polepszyć swój status społeczny, czego rychło żałuje, zdradzany przez żonę i pogardzany przez teściów.

szpitala: „niech Pan nie myśli że ja zawsze była taka, ja kiedyś sama przejechałam z Mińska do Odesy”²⁶⁰. No ale chyba już dosyć, zamęczyłem pewnie Panią swoim głędzeniem, a i bloczek mi się już kończy. Dziękuję bardzo za wiadomość o Maniusi, listu od niej jeszcze nie miałem. Jak będzie Pani znów w domu proszę bardzo dowiedzieć się co się dzieje z jej mężem, drugą córką i synem i jak ona sama się czuje i jak się zamierza urządzić. Pewnie też wie ona kiedy umarła, bo przypuszczam, że już na pewno nie żyje, miałyby bowiem dziś ponad 100 lat, moja Babunia. O Toli słyszałem jeszcze będąc w Bejrucie, biedna, zacny to był i b[ardzo] porządny człowiek. Pani Emiljo droga, jeżeli to będzie możliwe proszę też się dowiedzieć czy żyje panna Marja Masłowska²⁶¹, jak mnie wywozili mieszkała jeszcze w Czernicach²⁶² koło Rakańc i Węckowiczowie ją wspomagali czem mogli. To też złoty, kochany człowiek. Ślad jej mogłaby Pani znaleźć w Śmiglu Poznańskim²⁶³, tam mieszkali rodzice męża jej siostrzenicy Mimci Łukomskiej²⁶⁴, sądzę że ta bieda[cz]ka po stracie starszego syna musiała szukać schronienia u teściów. Drugi jej syn, młodszy, jeszcze przy mnie wpadł z szafirogłafem²⁶⁵, słyszałem że strasznie skatowali go w gmachu Sądu Okręgowego przy placu Łukiskim²⁶⁶, ale też słyszałem że potem

²⁶⁰ Właśc. Odessa. Położoną nad Morzem Czarnym Odessę dzieli od białoruskiego Mińska prawie 900 km.

²⁶¹ Maria Masłowska (1871–1961), znana też jako Marynia.

²⁶² Czernice – miejscowość niezidentyfikowana.

²⁶³ Śmigiel – miasto obecnie w województwie wielkopolskim.

²⁶⁴ Maria Antonina Łukomska z domu Butkiewicz (9 I 1903–28 IV 1974).

²⁶⁵ Prawdopodobnie chodzi o szyfrogram.

²⁶⁶ Plac Łukiski – największy plac Wilna, położony w centrum miasta.

wydostał się na wolność. Może w Śmiglu są i Rymszewiczowie²⁶⁷ (ona – Jadzia, jest siostrą Mimci). Wyjechali z Londynu do kraju, by szukać starszego syna Zygmunta, gdyż ktoś im powiedział, że żyje lecz aresztowany czy też gdzieś zesłany. Młodszy ich syn Mietek, skończył tu Politechnikę i pozostał w Anglii. Śliczny jakoby mężczyzna, miał szalone powodzenie u angielskich i prawdopodobnie którąś z nich uszczęśliwił sobą. Jakoś dotąd nigdy go nie spotkałem.

Na Święta wybieram się do moich nowych przyjaciół pp. Moring w Londynie. On kapitalny Anglik w typie Dickens'a, ona Polka. Poznałem ją już w Londynie u innych znajomych, zaprosiła do siebie, tam poznałem męża, okazał się wyjątkowo serdecznym, jak na Anglika, człowiekiem i zaprzyjaźniliśmy się. W lecie byli u nas 10 dni w Stover. Gdy bywam w Londynie zawsze mam u nich do dyspozycji tapczan w jadalnym pokoju. Wpadnę też do Cambridge do ciotecznej siostry Janusi Jagody Tomaszewskiej²⁶⁸ z domu Hulanickiej, siostry Witka²⁶⁹, którego znała Irusia, która mieszka z córką Orzechowską (on jest młodym inżynierem i pracuje w fabryce aparatów telewizyjnych i radiowych) i wnuczką Ewunią.

Bardzo proszę o odpowiedź na mój nieco przydługi i może męczący list i pamiętać o mnie, jako jednym z Pani czterech chłopców, dla którego Pani zawsze pozostanie najdroższą Ciocią Emilią.

²⁶⁷ Chodzi o Jadwigę i Stanisława Rymszewiczów, zob. wyżej, przyp. 144 i 158.

²⁶⁸ Jadwiga (Jagoda) Tomaszewska – siostra Adama Hulanickiego seniora.

²⁶⁹ Witold Hulanicki – brat Adama Hulanickiego seniora.

Rączki drogie kochane całuję
Zawsze najwierniejszy Gieł

^PIrusi rączki całuję i o zdrowie pytam, a pozatem oboje
t.j. Irusię i Andrzejka ściskam^P.

^{P-P} W oryg. dopisane na marginesie.

Wykaz skrótów

AAN	– Archiwum Akt Nowych w Warszawie
AK	– Armia Krajowa
BBC	– British Broadcasting Corporation
BBWR	– Bezpartyjny Blok Współpracy z Rządem
CAW	– Centralne Archiwum Wojskowe
KPZR	– Komunistyczna Partia Związku Radzieckiego
MSZ	– Ministerstwo Spraw Zagranicznych
NKWD	– Ludowy Komisariat Spraw Wewnętrznych ZSRR (Народный комиссариат внутренних дел СССР)
PRM	– Prezydium Rady Ministrów
PSZ	– Polskie Siły Zbrojne
RKP(b)	– Rosyjska Komunistyczna Partia (bolszewików)
RP	– Rzeczpospolita Polska
SRR	– Socjalistyczna Republika Radziecka
UNRRA	– United Nations Relief and Rehabilitation Administration (Administracja Narodów Zjednoczonych do Spraw Pomocy i Odbudowy)
WKP(b)	– Wszechzwiązkowa Komunistyczna Partia (bolszewików)
WP	– Wojsko Polskie
ZSRR	– Związek Socjalistycznych Republik Radzieckich
ZWZ	– Związek Walki Zbrojnej

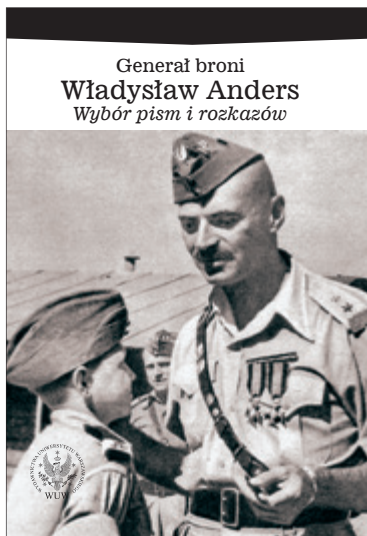
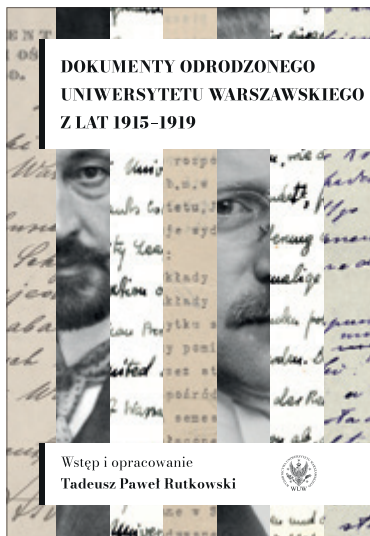
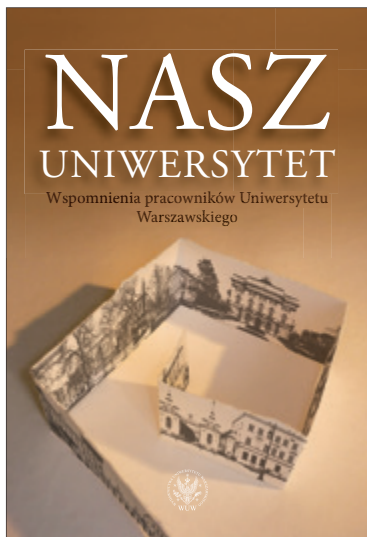
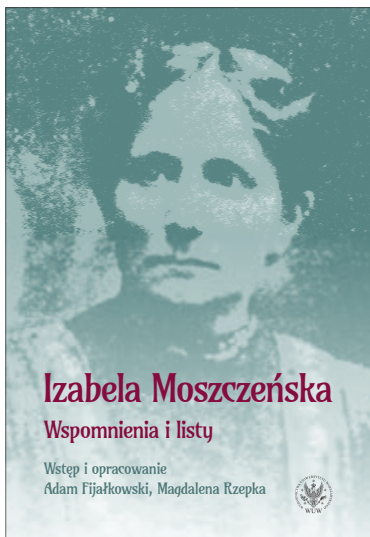
Indeks osób

- Abbas I Wielki, szach Persji 50
Adamanis 30
Aleksander III Romanow, car
Rosji 14
Anders Władysław 23, 39, 43,
44
Artur NN 31
Askenazy David 42
Askenazy Szymon 42
Aszkenazy (Askenazy) Natasza
(Natalia) 42
- Bader Karol 53
Bliss Daniel 55
Błachnio Jan 9
Boćkowski Daniel 20, 21
Boglewska-Hulanicka Zofia 26
Bolesław ze Starych Rakańc
NN 58
Bolesławowa ze Starych Rakańc
NN 58
Bruner Wacław 39
Brynk Maria z domu Chalecka
36
Brzuchal-Sikorski Andrzej 34
Burczak-Abramowiczowa Zofia
z domu Chalecka 36
- Buzek Jan Andrzej 57
Byłański Władysław 72
- Carter Howard 68
Chalecki Romuald 36
Chowańska Zofia 32
Churchill Winston 53
Ciesielski Stanisław 17
Czapiewski Edward 17
Czerep Stanisław 16
- Drohojowski Jan Marcelli 42
Dunant Henri 66
- Edkowa NN 58
Ehrlich Seweryn Krzysztof ps.
„Sindbad” 72
- Faruk I, król Egiptu 54
Fauzijja bint Fu’ad, szachini Ira-
nu 54
Fillebornówny 32
Fu’ad I, król Egiptu 54
- Gaulle Charles de 61
Gawlina Józef Feliks 47
Głazewski Adam 76

- Grubiński Wacław 42
Gruja Józef 52
- Helena NN 32
Homer 67
Hryciuk Grzegorz 17
Hulanicki Adam (senior) 24, 79
Hulanicki Adam Andrzej 8, 9
Hulanicki Witold 79
- Igielski Rafał* 16
Ilnatowicz Ireneusz 24
Irusia NN 31–33, 58, 64, 80
- Jakubski Zbigniew 51
Jaratti dr 63, 64
Jedlewski Bronisław 70–72
Jeleńscy 29
Jeleński Antoni 29
Jeleński Witold Henryk 57
Jerzy VI, król Wielkiej Brytanii
i Irlandii 61, 68
Jessup Henry Harris 55
Jeśman Czesław 42
- Kajzerówna (właśc. Kajzer-Ka-
sprzycka) Zofia 62
Kalinowski Michał 26
Kantak Kamil 23
Karszo-Siedlewski Jan 53, 54
Kasprzycka Maria Jadwiga z do-
mu Rybczyńska 62
Kasprzycki Tadeusz 62
Kawecki Bohdan 56
Kaziunas Petras 77
Koc Adam Ignacy 61
Koc Leon Wacław 61
- Kochanowicz Tadeusz 17
Kossakowscy 76
Kościałkowski Bohdan 41
Kościałkowski Stanisław 41,
57, 59
Kot Stanisław 40, 43, 48
Kozieł-Poklewski Stanisław 53
Krzysztoforska Maria 57
- Lesseps Ferdinand Marie de 69
Lubińska Zofia z domu Jeleń-
ska 57
- Łukomska Maria Antonina z do-
mu Butkiewicz (Mimcia) 78,
79
- Maczek Stanisław 66
Madeyski Zbigniew Stanisław
64
Majski Iwan M. 8, 40–42, 55,
72
Mancewicz Eugeniusz Otton 8,
11–17, 20–24, 26, 29–80
Mancewicz Jadwiga z Rodzie-
wiczów 13
Mancewicz Janina z Hulanic-
kich 8, 20, 23, 57, 60–65,
67, 68, 70, 72–75, 79
Mancewicz Kazimierz 13
Maniusia NN 78
Masłowska Maria 78
Miedzińska Janina z domu Stein
74
Miedziński Bogusław 74
Mikołaj II Romanow, car Rosji
14

- Mineyko Anna z domu Kossakowska 76–78
Mineyko Tomasz 76
Mineyko Włodzimierz 77
Mniszek Adam ps. „Bużenin” 43
Mniszek Aleksander 42, 43
Mohammad Reza Pahlawi, szach Iranu 54
Molier (właśc. Jean Baptiste Poquelin) 77
Moringowie 79
Myszor Jerzy 11
- Neal, płk 54
Neal Mary 54
Nowicki Stanisław 58
Nowina-Sawicki Witold Eugeniusz 46
- Okulicki Leopold ps. „Kobra”, „Niedźwiadek”, „Termit” 46
Ordonówna Hanka (Ordonka, właśc. Marianna Tyszkiewicz z domu Pietruszyńska) 55, 59
Orzechowska Ewa 79
Orzechowska z domu Tomaszewska 79
Oskierka Olgierd 45
- Parnicki Teodor 42
Paruch Władysław 38, 39
Ponner 32
Pruszyński Franciszek Ksawery 41
Prużanowa 37
Puszkina Aleksandr S. 70
- Raczyński Edward 51
Rola-Janicki Kazimierz 52
Romer Tadeusz Ludwik 44
Roosevelt Franklin D. 53
Rowecki Stefan ps. „Grot” 65
Rudnicki Tadeusz ps. „Wierzbą” 57
Rutkowski Tadeusz Paweł 9, 26, 27
Rymaszewicz Jadwiga z domu Butkiewicz 57, 79
Rymaszewicz Mieczysław 79
Rymaszewicz Stanisław 60, 79
Rymaszewicz Zygmunt 79
- Siéyès de Veynes Jacques Edouard de Plan de 61
Sikorska-Kulesza Jolanta 26, 27
Sikorski Władysław Eugeniusz 8, 36, 40–43, 55, 72
Simanskij Pantelejmon 16
Słowacki Juliusz 58, 59
Smodlibowskie 37
Sobechowicz Łukasz 15
Sokolnicki Henryk Józef 44
Srebrakowski Aleksander 17
Stalin Józef 45, 52, 53
Stefan NN 31, 32
Strumiłło Justyn 40
Strumiłło Marian 40
Sulimierski Filip 14
Szubtarska Beata 23
- Świętorzecka Nuna 57
Świętorzecki Zygmunt 57

- Tola NN 37, 78
Tomaszewska Jadwiga (Jagoda)
z Hulanickich 79
Tutanchamon (Tutanchaton),
faraon 68
Tyszkiewicz Jakub 17
Tyszkiewicz Michał 55, 59
- Vogelfänger Henryk ps. „Toń-
ko”, „Tońcio” 73
Vogelfänger-Barker Wanda
z domu Bereza 73
- Wajda Kazimierz ps. „Szczep-
ko”, „Szczepcio” 73
Wawrzyńczyk Jan 21
Węcławowicz Jan 58
Węcławowicz Zygmunt 58
Węcławowiczowie 78
Węcławowicz Andrzej Walerian
(Adzius) 31–33, 40, 43–45,
77, 80
Węcławowicz Helena Kazimie-
ra 77
Węcławowicz Otton Walerian
(Tok, Tiopka) 32, 77
Węcławowicz Władysław 29–
32, 77
- Węcławowicz Zygmunt 31
Węcławowiczowa Emilia Zofia
8, 14, 16, 20, 24, 29–34, 45,
49, 56–59, 63, 64, 70, 71,
75, 78–80
Węcławowiczowie 30
Węcławowski Jan 34
Węcławowski Zygmunt 34
- Zan Alina z domu Kaszuba ps.
„Nika” 66, 67
Zan Teresa Helena Maria z do-
mu Dowgiałło 66
Zan Tomasz Bronisław ps. „To-
masz”, „Oleś”, „Sęk”, „Mi-
chał”, „Gajowy”, „Borek”
66, 67
Zawadowski Zygmunt ps. „de
Ribeiras” 56
- Żeleński Tadeusz Boy- 77
Żeligowska-Kaziunas Maria 77
Żeligowski Lucjan 77
Żukow Georgij Konstantyno-
wicz 45
Żukow Georgij Siergiejewicz
11, 45, 46
Życzyński 38, 39



Wydawnictwa Uniwersytetu Warszawskiego
ul. Smyczkowa 5/7, 02-678 Warszawa
tel. 22 55 31 333
www.wuw.pl

Podróży oczywiście opisywać nie warto, wszystko odbyło się w/g ustalonego wzoru. Jechaliśmy przez Smoleńsk i przez zakratowane okienko zobaczyłem znów mury i baszty tego pamiętnego dla nas miasta. Ale co najciekawsze, na jakiejś stacji przed Smoleńskiem na dworcu grała dęta orkiestra My, Pierwsza Brygada, co to było, do dziś nie rozumiem. W drodze dowiedzieliśmy się, że wybuchła wojna z Niemcami i przy całej beznadziejności naszej sytuacji od razu wstąpiła w nas otucha, że nie wszystko jeszcze skończone. Wysadzili nas koło Sławgorodu w południowej stepowej części Ałtajskiego kraju.

Fragment listu

Prezentowane źródło to niezwykle ciekawy list napisany w 1957 roku na emigracji przez przedwojennego urzędnika szczebla kierowniczego w Ministerstwie Pracy i Opieki Społecznej. Autor opisuje dawnej znajomej swoje losy od momentu aresztowania na Litwie przez NKWD, poprzez pobyt w kilku więzieniach, wywózkę do Kraju Ałtajskiego, a po podpisaniu układu Sikorski-Majski w 1941 roku działalność w imieniu Rządu Rzeczypospolitej Polskiej na uchodźstwie w Sławgorodzie, potem w Teheranie, Isfahanie i Bejrucie, aż po ścieżki, które zawiodły go do Anglii, gdzie osiadł po wojnie. List zawiera nie tylko opisy istotnych w polskiej historii wydarzeń, będąc egzemplifikacją wojennych i powojennych losów Polaków zamieszkujących niegdyś wschodnie województwa II Rzeczypospolitej, ale przede wszystkim niepozbanioną humoru charakterystykę wielu spotkanych osób, również pełniących wówczas funkcje publiczne.